

CMG rozmawiał z prezesem MKOl, Thomasem Bachem

Ciąg dalszy s.2

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena
11,00 zł

Nr 05 (153) 01 maja 2025 miesięcznik

ISSN 2299-5013



Syntetyczne suplementy czy czyste pożywienie?

Ciąg dalszy s.9

Od inżyniera do psychotronika

Ciąg dalszy s.11

Naturopata – ...

Ciąg dalszy s.23

Sok z jęczmienia ...

Ciąg dalszy s.27

**Kujawskie Stoły Wielkanocne
2025**

Ciąg dalszy s.30

Ziemia to planeta wyjątkowa we wszechświecie

Ciąg dalszy s.14

Etyka to nie luksus, ...

Ciąg dalszy s.54

**Nowa odsłona programu
Czyste Powietrze
już wkrótce**

Ciąg dalszy s.20

**Cukrzyca
typu 2 ...**

Ciąg dalszy s.56

**SITPchem:
Przyjazna nauka**

Ciąg dalszy s.16

**Od mieszania
łyżeczką herbata nie
stanie się słodsza**

Ciąg dalszy s.17

**„Technika dla zdrowia
i bezpieczeństwa” (9 -11.06)**

Ciąg dalszy s.8

**Gminy zainteresowane rolą operatorów
w programie Czyste Powietrze**

Ciąg dalszy s.52

Ciąg dalszy s.3

Nowe wytyczne unijne ...

**Wolność owcy ? CHAOS
SZNURKÓW – część III iluzja**

Ciąg dalszy ze s.1

CMG rozmawiał z prezesem MKOl, Thomasem Bachem

W ostatnich latach Chi- w Pekinie, Igrzyska Azja- ceremonii otwarcia 9. Zimo-
ny z powodzeniem zorgani- tyckie w Hangzhou oraz Zi- wych Igrzysk Azjatyckich w
zowały wiele ważnych międ- mowe Igrzyska Azjatyckie Chinach, udzielił wywiadu
dzynarodowych wydarzeń w Harbinie. Prezes Między- China Media Group
narodowego Komitetu (CMG).
sportowych, takich jak Zi- Olimpijskiego, Thomas Podkreślił, że doświad-
mowe Igrzyska Olimpijskie Bach, który uczestniczył w czenie Chin w organizowaniu



WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr n. hum. Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: mgr Edwige Pietruch (stała korespondentka z Paryża), Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

impres sportowych przyniosło wiele cennych rozwiązań. Chiński rząd jest dalekowzroczny, myśli długoterminowo i jest mocno zaangażowany w sport, dlatego jego wpływ rośnie z dnia na dzień, co zostało zaakceptowane i zatwierdzone przez międzynarodowe instytucje sportowe.

Jeśli chodzi o rozwój sportu w Chinach, Bach wymienia wiele aspektów, które robią na nim szczególne wrażenie. „Od boomu wśród zwykłych ludzi uprawiających sport po imponujące

sukcesy chińskich sportowców na międzynarodowej scenie olimpijskiej, widzę, jak sport odgrywa ważną rolę w chińskim społeczeństwie. Niezależnie od tego, czy dzieje się to na kampusie uniwersyteckim, w fabryce, czy gdziekolwiek indziej, sport ma swoje miejsce. To naprawdę miłe widzieć tak wiele zmian w tak ogromnym i zaludnionym kraju oraz obserwować, jak sport rozkwita i dynamicznie się rozwija” – powiedział Bach.

Prezes MKOl pochwalił również inicjatywę China

Media Group, pod przewodnictwem dyrektora Shen Haxionga, mającą na celu uruchomienie „kanału olimpijskiego”. Dzięki wiodącej technologii CMG transmisje zawodów sportowych są jeszcze lepszej jakości. CMG jest bardzo dobrym partnerem MKOl. „Cieszę się, że nasze partnerstwo jest pełne życia” – skomentował Bach.

Redaktor

Więcej na : <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Wolność owcy ? CHAOS SZNURKÓW – część III iluzja

Świat to spektakl. Ale czy według ściśle zaplanowanego scenariusza, gdzie „oni” pociągają za sznurki, czy raczej chaotyczna improwizacja, w której każdy walczy o chwilę w świetle reflektorów? Przyjrzyjmy się dwóm skrajnym wizjom rzeczywistości: jednej, w której elity sterują wszystkim z ukrycia, i drugiej, gdzie brak nadrzędnego reżysera sprawia, że każdy może przejąć kontrolę, jeśli tylko wie, jak to zrobić.

Wielu wierzy, że świat to misternie utkana intryga, w której niewidzialni reżyserzy: elity, tajne organizacje, rządy w cieniu, rozdają role i dyktują kwestie. To „oni”, we-

dług tej narracji, projektują moc?

system, w którym wilki grają rolę buntowników, owce żyją w iluzję wyboru, a niedźwiedzie układają chaos pod siebie, ale kto czuwa nad tym, by nikt nie wykroczył poza granice sceny?

Zwolennicy takich teorii wskazują, że każda większa zmiana od rewolucji politycznych po postęp technologiczny jest tylko kolejnym aktem tej samej sztuki. Czy ktokolwiek, kto doszedł do władzy, kiedykolwiek był naprawdę niezależny? Czy może każdy lider to tylko marionetka, poruszająca się według ruchów dłoni, których nigdy nie widzimy? Jeśli „oni” pociągają za sznurki, to kto im je podał? Skąd czerpią swoją

A może świat nie ma reżysera? Może to chaos, w którym każdy usiłuje pisać scenariusz na bieżąco, walcząc o to, by jego narracja stała się dominująca? Taki chaos, w którym nikt tak naprawdę nie kontroluje całości, a wpływ na wydarzenia mają ci, którzy w odpowiednim momencie sięgnęli po reżyserskie pióro. W tej wersji rzeczywistości każdy ma szansę napisać własną narrację, pod warunkiem że zrozumie zasady gry i narzuci jej własne tempo.

W tym ujęciu nawet elity, te „nietykalne”, podlegają systemowi. Zmiana władzy, wielkie fortuny i upadki imperiów to wynik starcia sił,



których dynamika nigdy nie cudzych reguł?
 jest stała. Wystarczy spojrzeć
 na historię „pewnych” wład-
 ców i liderów, którzy tracili
 swoją pozycję, bo pojawił się
 ktoś bardziej sprytny, odważ-
 ny lub po prostu miał szczę-
 ście. W takim świecie możesz
 stać się reżyserem, ale czy to
 oznacza, że nie grasz według

Wielu wierzy, że zmienia-
 jąc liderów, partie polityczne
 czy całe systemy, mogą osią-
 gnąć wolność. Ale to tylko
 nowi aktorzy na tej samej
 scenie, bo konstrukcja spekta-
 klu pozostaje nietknięta, a
 walka o władzę nigdy się nie
 kończy.

Co jest bardziej przeraża-
 jące? Czy światem rządzą
 niewidzialni reżyserzy, pocią-
 gający za sznurki, czy może
 to, że wszystko jest chaosem,
 w którym nie ma żadnych
 reguł, a każdy odgrywa swoją
 własną narrację... nie wie-
 dząc, kto napisał pierwszy
 akt?

Ostatnia rola czy kolejny akt?

Paradoks wolności polega na tym, że im bardziej próbujesz się wyzwolić, tym mocniej zaciska się pętla systemu. Możesz zrzucić kajdany, ale nie zdejmiesz niewidzialnych lin, które wciąż wiążą cię z tym światem. Może więc nie ma żadnego wyjścia? Może każdy wybór to tylko kolejna rola w tym samym teatrze?

Wolnościowcy przekonują, że dostrzegli mechanizmy gry, ale czy to wystarczy, by ją opuścić? Im bardziej analizujesz reguły, tym mocniej stajesz się ich częścią. Może właśnie dlatego niektórzy wybierają ślepa wiarę w swoją własną narrację, bo świadomość, że system nie ma drzwi wyjściowych, jest bardziej przerażająca niż samo

zniewolenie.

Mówiący „Jestem wolny, bo znam system”, nadal w nim tkwi, bo świadomość mechanizmu nie oznacza wyjścia poza niego. Wręcz JEST przeciwnie. Im bardziej poznasz reguły gry, tym mocniej ON cię pochłania. Jeśli społeczeństwo zacznie być świadome, scena nie będzie już taka, jaką dzisiaj widzimy, ale to my sprawimy, że zacznie żyć NAMI. Wymiana aktorów stanie się naturalnym zjawiskiem zmian, a walka z systemem przestanie być konieczna, bo iluzja stanie się prawdą, a walka straci jakikolwiek sens.

I co teraz z nami, GOLASAMI – beczycie czy wyjecie?

Czy już wiesz, gdzie jesteś? W stadzie, wśród wilków, czy może samotnie na

marginesie sceny, próbując zrozumieć, kto napisał ten scenariusz?

Jak mówił ks. Józef Tischner, istnieją trzy rodzaje prawdy: święto prawda, tyż prawda i gówno prawda. Każdy wybiera tę, która najlepiej pasuje do jego własnej narracji.

Bez względu na to, czy jesteś aktorem, reżyserem czy owcą, przedstawienie trwa. A Ty?

Pogódź się z tym, że Twoja „wolność” to tylko złota klatka, a „prawda” nie ma znaczenia.

Bartłomiej Piotr Ślusarz
Architekt Zmian

Więcej na : <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

„Technika dla zdrowia i bezpieczeństwa” (9 -11.06)

Za w czerwcu rozpoczną się w Politechnice Poznańskiej obrady VI Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich i XXVIII Kongresu Techników Polskich (9-11.06.2025). Wydarzenie pod hasłem „Technika dla zdrowia i bezpieczeństwa” odbędzie się pod Patronatem Honorowym Pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, Marszałkini Senatu RP.

Organizatorami Zjazdu i

Kongresu są Federacja Stowarzyszeń Naukowych Technicznych NOT, Politechnika Poznańska, Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, Europejska Federacja Polonijnych Stowarzyszeń Naukowych Technicznych, Rada Polskich Inżynierów w Ameryce Północnej, Rada Główna Instytutów Badawczych, Akademia Inżynierska w Polsce, Politechnika Warszawska i Rada FSNT-NOT w Poznaniu.

Aktualnie trwa proces

rejestracji uczestników na stronie www.szip.org.pl.

Jest tam zamieszczony program wydarzenia oraz najważniejsze związane z nim informacje. Dyskusja na Zjeździe będzie toczyć się wokół problemów:

- 1/. potencjału i osiągnięć polskich inżynierów i naukowców za granicą,
- 2/. najsukuteczniejszych form wykorzystania tego potencjału,
- 3/. współpracy uczelni, instytutów technicznych z polonij-



nymi środowiskami inżynierskimi (staże, wymiana studentów i pracowników naukowych, wspólne przedsięwzięcia),

4/. współdziałania polonijnych i krajowych organizacji naukowo-technicznych,

5/. kształcenia i uzupełniania wiedzy.

Podczas Zjazdu odbędą się sesje panelowe i tematyczne, które będą dotyczyć konkretnych dziedzin nauk technicznych wpływających na zwiększenie konkurencyj-

ności polskiej gospodarki, m.in. energetyki, bioinżynierii, gospodarki żywnościowej, wodnej, obiegu zamkniętego, nanotechnologii, techniki w medycynie itd.

Organizatorzy zapraszają





do udziału w Zjeździe i Kongresie polskich inżynierów pracujących w kraju i za granicą, aby zechcieli się podzielić swoimi doświadczeniami zawodowymi oraz potwierdzili lub nawiązali kontakty pomiędzy różnymi ośrodkami,

uczelniami, instytucjami, a także firmami w kraju i za granicą. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Programu Do-

skonała nauka II

Redaktor

Więcej na: [https://
liderzyinnowacyjnosci.com/](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

Ciąg dalszy ze s.1

Gminy zainteresowane rolą operatorów w programie Czyste Powietrze

Do pełnienia zadań operatorów w programie Czyste Powietrze do 21 marca zgłosiło się 950 gmin. Ich przedstawiciele będą bezpośrednim wsparciem dla swoich mieszkańców w pozyskiwaniu dotacji na termomodernizację domów i wymianę źródeł ciepła już

od 31 marca. Nabór na gminnych operatorów prowadzony jest w trybie ciągłym – przyjmowane są zgłoszenia kolejnych gmin. 1/. Przez pierwsze dwa tygodnie w naborze na operatorów programu Czyste Powietrze do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej

950 gmin – to ponad 38 proc. gmin w Polsce. 2/. Podpisywanie porozumień operatorskich między WFOŚiGW a gminami zaplanowano do 31 marca 2025 r. Kolejny etap nastąpi do 30 czerwca 2025 r. 3/. Wynagrodzenie dla gmin za skuteczne wsparcie każ-



dego beneficjenta najwyższego i podwyższonego poziomu dofinansowania wynosi 1700 zł.

4/. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) na finansowanie operatorów przeznaczył na rok 2025 ponad 40 mln zł.

Gminy są ważnym partnerem w realizacji programu Czyste Powietrze – 85 proc. z nich prowadzi w kraju gminne punkty konsultacyjno-informacyjne (PKI). Gminy posiadają już duże doświadczenie w zakresie wsparcia mieszkańców przy korzystaniu z dofinansowania, a pełnienie roli operatora pozwoli na rozwinięcie pomocy, jaką obecnie oferują mieszkańcom. Operator programu Czyste Powietrze zapewni pełne wsparcie dla uczestników programu – od momentu podjęcia decyzji o realizacji inwestycji, przez cały proces

inwestycyjny, aż do zakończenia projektu i rozliczenia dotacji. Operatorzy pomogą szczególnie osobom starszym i ubogim, które mogą być narażone na nieuczciwych wykonawców i mają trudności z korzystaniem z technologii.

Najwyższy poziom dofinansowania w nowej wersji programu Czyste Powietrze jest dostępny tylko przy wsparciu operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem.

W przypadku poziomu podwyższonego będzie to opcja do wyboru. Jeśli na danym terenie gmina nie zgłosi się do roli operatora, to planowane jest powierzenie tych zadań WFOŚiGW.

Korzyści dla gmin z bycia operatorem Czystego Powietrza:

- 1/. zapewnienie mieszkańcom wsparcia w pozyskaniu dotacji na najwyższym i podwyższonym poziomie dofinansowania oraz przy prefinansowaniu
- 2/. dodatkowe wynagrodzenie

finansowe za skuteczne działania operatorskie

3/. pakiet dedykowanych szkoleń

4/. możliwość tworzenia wraz z NFOŚiGW i WFOŚiGW systemu operatorów i ulepszanie go

5/. wzmocnienie znaczenia gmin w programie

6/. szybsze tempo wymiany nieefektywnych źródeł ciepła

7/. większy wpływ na ochronę mieszkańców przed nieuczciwymi praktykami.

Zadania operatorów podzielono na dwa etapy z odrębnym wynagrodzeniem za każdy z nich. Gmina będzie wynagradzana za działalność operatorską w formie ryczałtu.

Szczegółowe informacje o programie Czyste Powietrze dostępne na stronie: czystepowietrze.gov.pl.

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Syntetyczne suplementy, czy czyste pożywienie?

Organizm działa jak tętniący życiem kosmos, albo ogród gdzie każda komórka, narząd i układ działają razem, w najbardziej doskonałej harmonii. Żeby ten ogród mógł pięknie kwitnąć potrzebuje dobrego doży-

wienia, naturalnych składników, które wspierają zdrowie w sposób, jakiego syntetyczne suplementy nigdy nie zastąpią. Nasza natura w sposób najbardziej doskonały potrafi łączyć witaminy minerały enzymy i Fito składniki w idealnych

proporcjach.

Tworzy wspaniałe kompozycje które wspierają nasz organizm na poziomie, o jakim często zapominamy, patrząc na kolorowe opakowania witamin.

Sila naturalnych połączeń ma moc



Podczas kiedy syntetycz- trusach i innych roślinach, a mina C potrafi także regene-
ne suplementy dostarczają jest ich moc także w soku z rować witaminą E po jej utle-
izolowanych składników, i trawy jęczmiennej (Luteolina, nieniu, co czyni ten duet nie-
ich działanie jest ograniczo- Apigenina, Kwercetyna). zwykle skutecznym.

Podobnie witamina E i **Aminokwasy i enzymy**
i minerały współdziałają w karetonoidy, które są obecne **w naturalnej harmonii**

Np. witamina C w warzywach i owocach Nie tylko witaminy i mi-
najlepiej wchłania się w wzmacniają wzajemnie swoje neraly działają w synergii,
obecności flawonoidów, któ- działanie, chroniąc komórki czyli razem. Aminokwasy
re naturalnie występują w cy- przed uszkodzeniami. Wita- taki jak Lizyna lub Metionina

wspólnie biorą udział w produkcji karnityny która jest niezbędna do prawidłowego metabolizmu tłuszczów i dobrego funkcjonowania mięśni.

W świecie naturalnego zdrowia synergia składników odżywczych ma kluczowe znaczenie. Sok z jęczmienia i Chlorella to nie tylko bogactwo witamin, minerałów i chlorofilu, ale przede wszystkim ich harmonijne współdziałanie, które wspiera organizm w sposób, jakiego nie da się odtworzyć syntetycz-

nymi izolowanymi substancjami.

Izolowane witaminy i minerały, choć mogą uzupełniać niedobory, nie zawsze działają zgodnie z oczekiwaniami, ponieważ ich wpływ na organizm jest często nieprzewidywalny bez naturalnego kontekstu. Natura, w przeciwieństwie do laboratoryjnych izolacji, oferuje kompletne, zbalansowane rozwiązania, które organizm rozpoznaje i przyswaja w najbardziej optymalny sposób.

Sięgając po dary natury w

ich pierwotnej postaci, dostarczamy ciału to, co najlepsze – w harmonii, a nie w sztucznej separacji. To właśnie w synergii tkwi prawdziwa moc zdrowia.

Żeby kupić oryginalny sok z jęczmienia i Czystą Chlorellę napisz do mnie na mail: mazurczyk.green@gmail.com

Anna Mazurczyk

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Od inżyniera do psychotronika

Holistyczne podejście do zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego to sposób patrzenia na człowieka jako całość. To pełna harmonia ciała, ducha i umysłu, które są ze sobą ściśle powiązane. Damian Radziejewski te zależności zrozumiał już jako student budowy maszyn na politechnice. Po latach założył w Rędzinach centrum detoksu i regeneracji organizmu Spa Ciała i Ducha, aby pomagać ludziom w odzyskiwaniu vitalności i dobrego samopoczucia.

Inżynier został dyplomowanym psychotronikiem. Taka zmiana profesji była dla pana łatwą decyzją?

Wynikała z moich osobi-

stych doświadczeń zdrowotnych. Kiedy zaczynałem studiować zaocznie na politechnice miałem poważne problemy z żołądkiem i jelitami. Odwiedziłem mnóstwo lekarzy i podjąłem wiele terapii, m.in. antybiotykowych. Nic mi nie pomagało. Jeśli była jakaś ulga to tylko chwilowa. Zjedzenie jakiegokolwiek posiłku okupione było bólem, wymiotami i biegunką. Chodziłem do pracy jak struty i byłem już cieniem człowieka. Konwencjonalne leczenie nic mi nie pomagało, dlatego postanowiłem spróbować alternatywnych metod.

Najpierw zielarka pomogła mi złagodzić dolegliwości. Powiedziała, że moja wątroba jest źle nawodniona i zaleciła mi kombinację pięciu ziół. Żaden lekarz mi tego nie

powiedział, dlatego ta diagnoza była dla mnie trochę abstrakcyjna, ale codziennie sobie te zioła przygotowywałem. Zabierałem je w dużym termosie do pracy i czułem się już lepiej. Najgorsze dolegliwości minęły, ale nadal miałem pewien dyskomfort, dlatego zrobiłem sobie gastrokopię. Okazało się że mam helicobacter i candida. Te badania bardzo kiepsko wyszły.

Podjął pan leczenie farmakologiczne?

Tak, ale terapia antybiotykowa i to wielokrotna nic nie dała. Nadal źle się czułem. Ktoś mi powiedział o biorezonansie, który pomaga w usuwaniu patogenów. Znalazłem taki gabinet, który wtedy prowadziła lekarka. Szkoda, że teraz już nie mogą



korzystać z takich urządzeń. Męczyłem się z moimi dolegliwościami przez wiele lat i zrobiłem sobie tam test i diagnoza potwierdziła, że mam helicobacter i candida. Wykonywałem zalecaną procedurę, ale nie bardzo wierzyłem, że ten biorezonans może mi w jakiś sposób pomóc. Po dwóch terapiach w tym gabinecie, uwolniłem się najpierw od biegunki. To była dla mnie prawdziwa ulga. Później byłem tam po raz trzeci i wtedy się okazało, że już nie mam grzybów, ani tego helicobactera. Mogłem już wszystko jeść, ale jeszcze dla bezpieczeństwa piłem nadal te zioła. Nie byłem przekonany, czy te patogeny się nie odnowią.

Impulsem do tego było na pewno moje osobiste doświadczenie. Jeździłem na targi takich urządzeń i jednocześnie zacząłem się interesować też medycyną. Uczestniczyłem w różnych seminariach i warsztatach, żeby poszerzać swoją wiedzę, bo bardzo mnie to intrygowało. Zdobywałem certyfikaty z kilku specjalności. Dziwiło mnie, że świat medycyny się tym nie interesuje. Jeśli nawet są takie osoby w środowisku medycznym, to nie mogą oficjalnie z takich urządzeń korzystać w swoich gabinetach. Ja pracuję z lekarzami, którzy doceniają terapeutyczną rolę

To był moment przełomowy, który wpłynął na zgłębianie wiedzy w tym zakresie?

Można tak powiedzieć. Co prawda, zanim założyłem w Rędzinach koło Częstochowy centrum detoksu i regeneracji organizmu Spa Ciała i Ducha, trochę czasu minęło.

biorezonansu, ale nie mogą nikogo to takiego gabinetu skierować na zrobienie testów, ponieważ jest to zabronione.

Jak działa taki biorezonans?

Jest to urządzenie, które wykorzystuje fale elektromagnetyczne do diagnozowania i wspomagania terapeutycznego różnych zaburzeń. Każda komórka naszego organizmu, narząd czy patogen emituje określone drgania elektromagnetyczne – tzw. fale rezonansowe. Zdrowe komórki mają charakterystyczną częstotliwość, która jest zakłócona przez choroby, toksyny lub alergen. Metoda wywodzi się z hipotez biofizyki kwantowej i elektromagnetyzmu uniwersalnego, według których organizm człowieka stanowi kompleksowy układ rezonansowy.

Osoba testowana jest podłączona do aparatu za pomocą elektrod lub specjalnych czujników umieszczonych na skórze (np. dłoniach, stopach czy głowie). Urządzenie wychwytuje te fale i odczytuje elektroniczne impulsy emitowane przez organizm. Analizuje je komputerowo, porównuje z bazą danych zawierającą wzorce graficzne oraz patologiczne i identyfikuje potencjalne zagrożenia. Kluczową rolę odgrywa tzw. analiza częstotliwościowa, która pozwala określić czy organizm funkcjonuje prawidłowo, czy może być obciążony np. wirusem, bakterią, alergenem pokarmowym lub metalami ciężkimi. Ta metoda testowania wspiera procesy detoksy-

kacji i wzmacnia naturalne mechanizmy obronne organizmu. Jej główną zaletą jest bezinwazyjność. Zabieg nie wymaga bowiem ingerencji w ciało pacjenta, nie powoduje bólu ani skutków ubocznych, co czyni go bezpiecznym także dla dzieci i osób starszych.

Biorezonans prawidłowo odczytuje te wszystkie znaczniki z organizmu?

Zwolennicy tej metody wskazują na skuteczność odczytu wskaźników przez urządzenia biorezonansowe. Krytycy natomiast, zwracają uwagę na brak ustandaryzowanych procedur badawczych i subiektywność interpretacji wyników. To budzi kontrowersje środowisk naukowych i medycznych. Problemem jest także zróżnicowana jakość urządzeń biorezonansowych, które są produkowane i dostarczane na rynek przez kilka niezależnych firm, głównych z Niemiec i Rosji. Mimo, że nie jest to metoda uznawana przez medycynę akademicką, to wiele osób korzysta z niej jako wsparcia w leczeniu diagnostycznym. Zawsze można przecież wskaźniki uzyskane podczas testowania tymi urządzeniami skonfrontować z analizami medycznymi.

Duży jest wybór takich urządzeń na rynku?

Jest ich sporo, ale różnią się modelem testowania i rozwiązaniami technicznymi. W naszym centrum regeneracji organizmu Spa Ciała i Ducha stosujemy zdobycze najnowocześniejszej technologii elektroakupunktury (EAV, WRT Imedis-TEST, WRT +,

ocena stanu przez SGD) oraz regulacji biorezonansem egogenicznym i adaptacyjnym (BRT). Niewiele gabinetów w Polsce ma tak zaawansowane urządzenia. Nasza aparatura pozwala na analizę 5000 alergenów bez testów skórnych oraz testowanie zaburzeń w chorobach układu nerwowego i narządów zmysłów, układu sercowo-naczyniowego, oddechowego, przewodu żołądkowo-jelitowego i kilku innych. Ustalamy przyczyny zespołów bólowych o różnej lokalizacji i pochodzeniu. Wskazujemy na zaburzenia układu immunologicznego i predyspozycje do chorób nowotworowych. Z naszych usług korzysta wiele osób, które testujemy na obecność pasożytów, wirusów i grzybów, obciążeń metalami ciężkimi i toksynami, blokad energetycznych, osłabienia funkcji wątroby, jelit, zakwaszenia organizmu i stresu oksydacyjnego.

Dlaczego kiedyś można było robić takie testy w gabinetach lekarskich, a teraz nie jest to dopuszczalne?

Polskie Towarzystwo Lekarskie i instytucje zdrowia publicznego nie rekomendują tej metody jako narzędzia diagnostycznego. Brakuje bowiem potwierdzenia naukowego wyników badań diagnostycznych i terapeutycznych wykonywanych biorezonansem. To jest przyczyna, że lekarzom nie wolno stosować takich urządzeń nie tylko w Polsce, ale także w Europie.

Nie mogą z nich korzystać nawet pomocniczo. Ten

zakaz jest dla mnie niezrozumiały, jak również dla wielu lekarzy z którymi rozmawiam. Paradoks polega na tym, że każdy kto nie jest lekarzem może sobie taki sprzęt kupić i otworzyć gabinet, nawet jeśli takie osoby nie mają żadnej wiedzy medycznej. Ja uczyłem się obsługi biorezonansu u specjalistów i to dość długo. Inżynierowi łatwiej jest zrozumieć działanie takich urządzeń, ale do tego konieczna jest też wiedza medyczna. Skończyłem wiele różnych kursów, aby rozpocząć praktykę z biorezonansem trzy lata temu. Moje osobiste cierpienie otworzyło mi drogę do pomagania ludziom w odzyskiwaniu witalności i dobrego samopoczucia. Lekarze też po-

winni mieć taką możliwość.

Rozmawiała:

Jolanta Czudak

Więcej informacji na:

www.spacialaiducha.pl

Więcej na: [https://](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

liderzyinnowacyjnosci.com/

Ciąg dalszy ze s.1

Ziemia to planeta wyjątkowa we wszechświecie

Klub Myśli Ekologicznej, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Uniwersytet Śląski w Katowicach zapraszają na 97 spotkanie 25 marca 2025, godz. 17.30. Gościem KME będzie profesor paleobiologii Mark Williams, wyklada historii geologicznej zmian klimatycznych na Uniwersytecie w Leicester (Wielka Brytania). Prof. Mark Williams, jest współautorem książek *The Goldilocks Planet*, *Ocean Worlds*, *Skeletons: The Frame of Life*, *The Cosmic Oasis* oraz *The Anthropocene: A Multidisciplinary Approach*. Jest też członkiem Grupy Roboczej ds. Antropocenu Międzynarodowej Komisji Stratygrafii (ICS).

Tematem spotkanie organizowanego w formule online na Facebooku w języku angielskim oraz na

kanale YouTube tłumaczenie na język polski jest „Kurczak brojler jako sygnalista epoki antropocenu (Broiler chicken as a signaler of the Anthropocene epoch)

Unikalna kosmiczna oaza bioróżnorodności

Samotna w znanym wszechświecie, Ziemia świeci jasno życiem, będąc unikalną kosmiczną oazą bioróżnorodności, która teraz jest zagrożona przez nasze własne działania. Ziemia jest wyjątkowa jako żyjąca planeta, kosmiczna oaza dryfująca w bezkresie jałowego kosmosu. Jest uderzająco i wyraźnie różna od naszych najbliższych niebieskich sąsiadów – Księżyca, Wenus i Marsa – swoją cienką powłoką biologiczną, rozciągającą się od powierzchni na kilka kilometrów w głąb skorupy ziemskiej oraz na kilkadziesiąt kilometrów w górę, w atmos-

ferę. Ale jak powstała ta niezwykła obfitość i różnorodność życia? Jak życie przetrwało przez tak ogromny okres czasu w historii Ziemi? I czy wciąż kwitnie, zwłaszcza w obliczu rosnącego nacisku na przestrzeń ze strony ludzi? (z książki: *The Cosmic Oasis. The Remarkable Story of Earth's Biosphere*)

Prof. Mark Williams – przez ponad trzy dekady pracował naukowo w całym świecie, od tropików po regiony polarne, odwiedzając ponad 50 krajów i pracując w różnych rodzajach terenu – od arabskich pustyń po dżungle Azji Południowo-Wschodniej. Wykorzystując to doświadczenie, naucza historii życia na Ziemi, zajmuje się skamieniałościami, zmianami klimatycznymi i ewolucją oceanów. Jego obecne zainteresowania koncentrują się na badaniu wzorców zmian życia wywołanych

Kurczak brojler jako sygnalista epoki antropocenu

(Broiler chicken
as a signaller of
the Anthropocene
epoch)



Spotkanie
z **prof. Markiem
Williamsem**

25.03.2025 | 17.30

Spotkanie online

(na Facebooku
w języku angielskim;
z tłumaczeniem
na język polski
na kanale YouTube)



przez człowieka, takich jak wpływ wprowadzonych gatunków na ekosystemy.

Masowe wymierania w przeszłości były spowodowane przez ogromne uderzenia asteroid, szybkie i znaczące zmiany klimatu oraz długotrwałe erupcje superwulkanów. Badania profesora Williamsa koncentrują się na tym, jak ludzie mogą uniknąć bycia jedną z przyczyn masowego wymierania.

Rozmowę z gościem KME poprowadzą: **prof. Piotr Skubała** (Wydział Nauk Przyrodniczych, Uniwersytet Śląski, ekolog, akarolog, etyk środowiskowy, edukator eko-

logiczny, działacz na rzecz gościowi.

ochrony przyrody, aktywista

klimatyczny) oraz **dr Ry-**

szard Kulik (Pracownia na

rzecz Wszystkich Istot, psy-

cholog, aktywista ekologicz-

ny, trener treningu psycholo-

gicznego, ekofilozof skoncen-

trowany na głębokiej ekolo-

gii, autor książek i artykułów

poświęconych relacji czło-

wiek – przyroda). Kontakt z

widzami na Facebooku i You-

Tube: Barbara Wojtaszek

(prezesa Fundacji Klub My-

śli Ekologicznej, polonistka i

anglistka, edukatorka ekolo-

giczna, aktywistka Śląskiego

Ruchu Klimatycznego). Za-

praszamy do zadawania pytań

Klub Myśli Ekologicznej

jest inicjatywą, która ma na

celu propagowanie idei ekolo-

gicznych oraz prezentowanie

osób wcielających te idee w

życie. Uważamy, że żyjemy

w czasach bezprecedensow-

ych zagrożeń dla przyrody i

człowieka. Dlatego tak ważna

wyda się potrzeba

pogłębionej refleksji nad

diagnozą obecnej sytuacji,

określeniem przyczyn nega-

tywnych zjawisk oraz poszu-

kiwaniem dróg wyjścia. Uwa-

żamy, że obecnie potrzebujemy

nowych wizji, odkrywania

swoich głębokich związków

ków z przyrodą, rozwijania tywistami ekologicznymi, postaw umiarkowania, poko- działaczami społecznymi, dla ry i szacunku wobec życia, a których zmiana świata na lep- także dążenia do równowagi sze jest ważnym motywem na wielu poziomach naszego działań. Chcemy inspirować, życia. W ramach Klubu Myśli zachęcać do aktywności, Ekologicznej proponujemy wspierać oddolne inicjatywy spotkania z naukowcami, ak- oraz budować krąg osób.

Redaktor

Więcej na: [https://
liderzyinnowacyjnosci.com/](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

Ciąg dalszy ze s.1

SITPchem: Przyjazna nauka

Proces Design Thinking lub usługi. Zwiększa zna- wszelkich zmian, które wy-
jest stosowany głównie do cząco akceptację nowego dają się skrajnie trudne lub
projektowania urządzenia rozwiązań przez odbior- niemożliwe do przeprowa-
ców. Stał się narzędziem dzenia ze względu na często

**dr Paweł
Wawrzala**

**Design thinking
w popularyzacji nauki**



niekompletne, sprzeczne, zmieniające się wymagania. ników Przemysłu Chemicznego SITPChem

Jak pokonać te trudności i osiągnąć oczekiwane efekty na wykład w trybie online 25 przedstawi dr Paweł Wawrzala reprezentujący Politechnikę Śląską. Wydział Organizacji i Zarządzania Katedra Stosowanych Nauk Społecznych w wykładzie pt.: „Opowieść o procesie Design Thinking”. Będzie to kolejne spotkanie z ekspertem w ramach cyklicznego programu „Przyjazna nauka”, który przygotowuje Stowarzyszenie Inżynierów i Techników

Przemysłu Chemicznego SITPChem

Organizatorzy zapraszają na wykład w trybie online 25 marca 2025 o godz. 17.00. W celu wzięcia udziału w wykładzie prosimy o zalogowanie się poprzez link: <https://vms.noxmeet.com/b/sit-qgj-smj> a następnie podać kod dostępu: 848190 oraz wpisać imię i nazwisko.

Dotychczasowe wykłady „Przyjazna Nauka” można ponownie odsłuchać korzystając z biblioteki dostępnej pod adresem:

https://www.sitpchemcieszyn.pl/pl/przyjazna_nauka_-_biblioteka.html

Józef Kozieł, wiceprezes Zarządu Głównego SITPChem e-mail: koziel.jozef@gmail.com www.sitpchem.org.pl

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Od mieszania łyżeczką herbata nie stanie się słodsza

Od dawna wiemy, że jednym z niepokojących problemów rozwojowych, w świetle wyzwań cywilizacyjnych stojących przed Polską, jest poziom wykształcenia i wiedza, jaką wynoszą Polacy z różnych – bo od dawna mamy do czynienia ze zróżnicowaniem – systemów kształcenia.

Niepokojące są zwłaszcza wyniki badania PIAAC (Wyzwania dla Polski w zakresie kompetencji dorosłych). Polska uplasowała się w grupie krajów o najniższych wynikach, obok Włoch, Portugalii, Litwy i Chile. Najlepiej w badaniu wypadły kraje skandynawskie i Japonia. W porównaniu do wyników z 2012 r., Polska odnotowała znaczące spadki:

aż o 31 punktów w rozumieniu tekstu i o 21 punktów w matematyce. Odnotowano też wysokie odsetki osób, które słabo sobie radziły z zadaniami – 39% badanych miało trudności z rozumieniem tekstu, 38% z matematyką, a 48% z rozwiązywaniem problemów. Badanie uwidacznia potrzebę inwestowania w edukację dorosłych oraz wsparcia grup o niskich kompetencjach.

Czy z młodzieżą jest lepiej? Jesteśmy krajem o powszechnym systemie edukacji, ale czy jej wyniki mogą zadowalać? Zwłaszcza w ważnym dla środowiska technicznego przygotowaniu kadr inżynierskich i technicznych. Bo to problem cywilizacyjny. Istnieje bowiem, wyższa korelacja po-

między odsetkiem kadr inżynierskich, niż osób z innym wykształceniem, a poziomem technologicznego zaawansowania kraju.

Kompetencje zyskujące na znaczeniu

Nie można powiedzieć, że problem ten nie jest dostrzegany przez władze kraju. Ostatnio w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, pod patronatami 3 Ministerstw: Edukacji, Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Cyfryzacji odbyła się konferencja „ZeRKnij w przyszłość” zorganizowana przez Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy (IBE – w ramach Programu Innowacji i Kompetencji). Była to konferencja o kwalifikacjach i umiejętnościach w kontekście edukacji, pracy i cyfryza-



cji” (19.03.2025). Wprowadzenia do dalszych obrad dokonał dr hab. Maciej Jakubowski, dyrektor IBE. Przedstawił tło, które kompetencje zyskują na znaczeniu i czym się powinien charakteryzować profil absolwenta. Powinien przede wszystkim, odpowiedzieć na pytanie, jakie kluczowe kompetencje powinna mieć osoba kończąca szkołę. Jakie wymiary (poza kompetencjami) powinny być rozwijane w szkole i w jakich dziedzinach wiedzy powinna sprawnie się poruszać osoba kończąca polską szkołę.

Z punktu widzenia państwa, kluczowa jest bowiem odpowiedź: czy szkoły i uczelnie dobrze przygotowują młodych ludzi do dorosłego życia? Jakie jest zapotrzebowanie na kompetencje na rynku pracy? Czy oferta edukacyjna wpisuje się w to zapo-

trzebowanie? Jak sprawić, aby osoby dorosłe rozwijały swoje kompetencje? No i po czym poznać, że działania finansowane ze środków publicznych odniosły sukces. Wyniki badań poszukujące odpowiedzi na to pytanie, na pewno nie są satysfakcjonujące. Aż 58 % respondentów odpowiedziało, że szkoła niewiele zrobiła, aby przygotować do dorosłego życia, a dla 38 % okazała się stratą czasu! Jeszcze ciekawsze, a w zasadzie bardziej zatrażające okazały się odpowiedzi na pytanie dlaczego dorośli Polacy się nie uczą? Tutaj dominujący był brak motywacji zawodowej – 71 %. Wśród powodów bierności edukacyjnej na pierwszym miejscu od lat znajduje się wskazanie, iż uczestnictwo w kursach czy szkoleniach nie było potrzebne w pracy!

Wyzwania są od dawna zdiagnozowane

To przede wszystkim brak kształtowania kultury uczenia się przez całe życie od najmłodszych lat. Państwo podjęło trud sporządzenia rejestru kwalifikacji. Jest ich według przedstawionych danych 19 701 świadczonych przez 2 332 podmioty tak z edukacji formalnej (szkoły ogólnokształcące, branżowe, artystyczne, specjalistyczne, studia i kształcenie podyplomowe), jak i edukacji pozaformalnej (wolnorynkowe, rzemieślnicze, sektorowe i uregulowane).

W dalszej części tego ciekawego seminarium były wystąpienia, w których zastana-

wiano się czy potrzebny jest Zintegrowany System Kwalifikacji, dyskusje panelowe o roli danych w podejmowaniu decyzji edukacyjnych i zawodowych, w tym danych ze wspomnianego rejestru (ZRK). Także o zasobach i narzędziach wspierających podejmowanie takich decyzji – w jaki sposób Polacy mogą znaleźć kwalifikacje dla siebie oraz o rozwiązaniach systemowych – wyzwaniach – na rzecz rozwoju umiejętności Polaków.

Autor artykułu postawił w tytule pytanie, czy od mieszania łyżeczką herbata stanie się słodsza? Oparł je na lekturze poprzedniego numeru „Przeglądu Technicznego” (2/2025), w którym znalazło się kilka ważnych kwestii w kontekście polskiej edukacji wypowiedzi.

Najpierw wypowiedź wyróżnionej tytułem Młody Inżynier pani Michaliny Zając, która jako absolwentka Liceum Ogólnokształcącego wybrała studia politechniczne: „moja wiedza ograniczała się do matematyki i fizyki, a reszta przedmiotów była zupełną nowością. Nie wiedziałam jak działa sprzęgło, nie znałam budowy napędów, nie miałam pojęcia o właściwościach materiałów ani o dynamice i kinematyce”.

Druga wypowiedź to fragment z wywiadu z prof. dr hab. inż. Krzysztofem Józwickiem, rektorem Politechniki Łódzkiej, który stwierdził: „Martwi nas poziom nauki przedmiotów ścisłych w

szkole średniej, bo jest coraz słabszy. Nie sprzyja to podjęciu decyzji przez młodych ludzi o wyborze uczelni technicznej. Dla inżyniera absolutnie niezbędnym narzędziem jest matematyka, fizyka, chemia. Braki w nauce tych przedmiotów powodują, że chętnych do studiowania na kierunkach technicznych nie ma dużo. Ne wynika to z faktu, iż młodzi ludzie są mniej zdolni, tylko że cały system kształcenia który mamy obecnie jest przeciwko nim”.

Myślę, że Czytelnikom „Przeglądu Technicznego” nie trzeba przedstawiać więcej dowodów. Spadek poziomu widać nawet w sztywnym przedsięwzięciu ruchu stowarzyszeniowego FSNT-NOT jakim jest Olimpiada Wiedzy Technicznej, nad którą od kilku lat gromadzą się czarne chmury.

Od tworzenia wskaźników, narzędzi, systemów itd. kwalifikacje się nie pojawiają i żadnych kompetencji też się nie nabędzie. Tych nie da się osiągnąć bez rzetelnej nauki. A tak całkiem na poważnie – czy w zbliżającym się egzaminie ośmioklasistów nie powinno się znaleźć pytanie o treści: wyjaśnij jak działa sprzęgło? Podaj przynajmniej trzy przykłady jego zastosowania”.

Janusz M. Kowalski

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Nowa odsłona programu Czyste Powietrze już wkrótce

31 marca 2025 r. ruszy nabór wniosków w nowej odsłonie programu Czyste Powietrze. Dzięki reformie programu ukierunkowano pomoc na osoby szczególnie narażone na ubóstwo energetyczne, uszczelniono zasady dofinansowań, wzmocniono rolę gmin w programie przez powierzenie im roli operatorów. Budżet programu został zasilony 10 mld zł bezzwrotnych dotacji ze środków Funduszu Modernizacyjnego.

Pracując nad reformą programu Czyste Powietrze kierowaliśmy się trzema kluczowymi priorytetami – przede wszystkim walką z ubóstwem energetycznym przez realne wsparcie dla najbardziej potrzebujących. Naszym celem było także wyeliminowanie tzw. rachunków grozy przez wprowadzenie obowiązkowego standardu energetycznego budynku i racjonalizację wydatków, tak, by nie dochodziło do nadużyć – powiedziała Paulina Hennig-Kloska, ministra klimatu i środowiska podczas konferencji prądowej 20 marca.

Dzisiaj prezentujemy nową odsłonę programu Czyste Powietrze – efekt determinacji, ciężkiej pracy i szeroko zakrojonych konsultacji z ekspertami oraz przedstawicielami społeczeństwa. Była

to długa droga, ale dzięki podjętym reformom zapewniamy, że program stanie się bardziej efektywny, uczciwy i dostępny dla tych, którzy najbardziej go potrzebują i dofinansowanie trafi tam, gdzie jest najbardziej potrzebne, a pieniądze publiczne będą wydawane mądrze i transparentnie – uzupełniła Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Jak dodała, Czyste Powietrze jest największym przedsięwzięciem, jakie realizuje NFOŚiGW we współpracy z WFOŚiGW. Pod nadzorem Ministerstwa Klimatu i Środowiska NFOŚiGW wdraża ogólnopolski program Czyste Powietrze – odpowiada za przygotowanie zasad programu, w tym dokumentacji i wytycznych, jak również za zapewnienie we współpracy z odpowiednimi resortami finansowania programu. Z kolei WFOŚiGW jako odrębne, niezależne jednostki, zajmują się przyjmowaniem, rozpatrywaniem, rozliczaniem wniosków o dofinansowanie i wypłatą środków w programie na terenie swoich województw.

Co nowego w programie?

1/. Obowiązkowe potwierdzenie standardu energetycznego przed i po inwestycji.

2/. Warunki najwyższego dofinansowania uzależnione od kryterium dochodowego i standardu energetycznego budynku.

3/. Ogólnopolski system operatorów – bezpłatne wsparcie dla beneficjentów najwyższego i podwyższonego poziomu dofinansowania. Operatorzy programu bezpłatnie pomogą osobom o najniższych dochodach na ścieżce dofinansowania, realizacji przedsięwzięcia i jego rozliczenia. Operatorami w pierwszej kolejności będą gminy i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej (WFOŚiGW).

4/. Racjonalizacja wydatków – maksymalne kwoty dotacji w poszczególnych rodzajach kosztów kwalifikowanych, w tym limity dotacji jednostkowych na m2 powierzchni ocieplenia.

Dla kogo program Czyste Powietrze?

Nowa odsłona programu skierowana jest do osób fizycznych, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu jednorodzinnego lub wydzielonego w nim lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Minimalny okres tej własności musi wynosić 3 lata przed złożeniem wniosku o dofinansowanie. Wymóg ten nie dotyczy sytuacji spadkowych. Na jeden budynek lub lokal

mieszkalny można dostać jedno dofinansowanie, a beneficjentem można być tylko raz.

Dotacja jest wypłacana przez WFOŚiGW w całości lub w maksymalnie trzech częściach. Do dofinansowania kwalifikują się inwestycje tylko w tych budynkach, które uzyskały pozwolenie na budowę do 31.12.2020 r. Dopuszcza się pozostawienie kominków wykorzystywanych na cele rekreacyjne, ale pod warunkiem, że spełniają wymagania ekoprojektu oraz docelowe wymogi uchwał antysmogowych obowiązujących na danym terenie oraz nie są głównym źródłem ogrzewania.

Wyższe progi dochodowe

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym, które zostały podwyższone.

1/. Poziom najwyższy – do 100% kosztów kwalifikowanych netto – obowiązuje przy średnim miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla tych, którzy mają ustalone prawo do jednej z czterech form zasiłku określonych w programie (tj. zasiłku stałego, okresowego, rodzinnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego). Roczny przychód z tytułu prowadzenia przez wnioskodawcę lub małżonka wnioskodawcy działalności gospodarczej może wynosić maksymalnie dwunastokrot-

ność minimalnego wynagrodzenia za pracę. Dofinansowanie w najwyższym progu przewidziano tylko dla ubogich energetycznie, czyli dla właścicieli budynków lub lokali, w których zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania wynosi powyżej 140 kWh/m² rocznie.

2/. Poziom podwyższony – do 70% kosztów kwalifikowanych netto – obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych. Roczny przychód z tytułu prowadzenia przez wnioskodawcę lub małżonka wnioskodawcy działalności gospodarczej może wynosić maksymalnie czterdziestokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę.

3/. Poziom podstawowy – dotacja do 40% kosztów kwalifikowanych netto – jest dla tych, których roczny dochód nie przekracza 135 000 zł.

Potwierdzony standard energetyczny domu

W ramach programu wprowadzono ponadto wymóg obowiązkowego potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed przeprowadzeniem inwestycji, jak i po. Mają do tego posłużyć:

1/. przed realizacją przedsięwzięcia – audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny (określą, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania),

2/. po realizacji przedsięwzięcia – świadectwo charakterystyki energetycznej (potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania).

Oba te dokumenty muszą być podpisane przez osobę wpisaną do rejestru osób uprawnionych do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej (wykaz Ministerstwa Rozwoju i Technologii na stronie: rejestr-cheb.mrit.gov.pl/rejestr-uprawnionych), powinny być poprzedzone wizytą w domu. Na audyt i świadectwo można również pozyskać dotację z programu Czyste Powietrze – łącznie do 1 600 zł.

Operator. Kto to, komu i w czym może pomóc?

W ramach reformy wprowadzono ogólnopolski system operatorów. Operatorzy będą bezpłatnie wsparć beneficjenta krok po kroku, od podjęcia decyzji o dofinansowaniu, przez realizację przedsięwzięcia aż do jego zakończenia i rozliczenia. Najwyższy poziom dofinansowania będzie dostępny tylko przy wsparciu operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem. W przypadku poziomu podwyższonego będzie to opcja do wyboru.

W pierwszym etapie operatorami będą gminy i WFOŚiGW, w kolejnym również inne podmioty. Nabór na gminnych operatorów rozpoczął się 7 marca. Za swoją pracę operatorzy dostaną ryczałtowe wynagrodzenie – 1700 zł za każdego skutecznie obsłużonego beneficjenta.



Prefinansowanie na nowych zasadach

Prefinansowanie (zaliczka) w nowej odsłonie programu Czyste Powietrze możliwe jest tylko przez operatora i tylko w najwyższym oraz podwyższonym poziomie dofinansowania. Zaliczka wynosi do 35% i jest uwarunkowana przedłożeniem wraz z wnioskiem o dofinansowanie maksymalnie trzech umów z wykonawcami na realizację przedsięwzięcia. WFOŚiGW będzie wypłacał zaliczkę na konto wykonawcy na podstawie: dyspozycji beneficjenta, faktury zaliczkowej oraz listy sprawdzającej operatora, potwierdzającej spełnienie warunków programu.

Racjonalne wydatki

W nowym Czystym Po-

wietrzu określone zostały maksymalne kwoty dotacji w poszczególnych rodzajach kosztów kwalifikowanych. Ograniczono także poziom dofinansowania do prac towarzyszących niezbędnym do realizacji przedsięwzięcia, ale niebędących jego głównym elementem. Wyznaczono limity dotacji jednostkowych na metr kwadratowy powierzchni ocieplenia stropów, podłóg i ścian oraz za okna.

Warto przypomnieć, że podatek od towarów i usług (VAT) nie jest kosztem kwalifikowanym, zatem jego koszt będzie ponosił zawsze beneficjent.

Lista zielonych materiałów i urządzeń tzw. lista ZUM

Beneficjenci programu

Czyste Powietrze mogą skorzystać z listy ZUM, która pomaga w wyborze urządzeń i materiałów kwalifikujących się do dofinansowania. Lista ZUM jest obowiązkowa w przypadku wyboru: pomp ciepła, kotłów zgazowujących drewno oraz kotłów na pellet. Obecnie na liście znajdują się tylko te pompy ciepła, które mają badania z europejskiego laboratorium, potwierdzające zadeklarowane przez producenta parametry urządzenia.

Szczegółowe informacje o programie są dostępne na stronie:

czystepowietrze.gov.pl/

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Naturopata – usankcjonowana profesja o długim rodowodzie

W obliczu rosnących wyzwań zdrowotnych współczesnego społeczeństwa i przeciążenia systemu ochrony zdrowia, coraz większego znaczenia nabiera zawód naturopaty – biotechnicznego specjalisty pracującego na styku wiedzy przyrodniczej, fizyki i etyki zawodowej. Choć bywa mylony z medycyną alternatywną czy – co gorsza – z szarlatanerią, w rzeczywistości jest to prawnie uregulowany zawód rzemieślniczy, wpisany do rejestru profesji o uznanych standardach egzaminacyjnych.

Naturopatia, bazująca na wielowiekowych tradycjach i naturalnych metodach dbania o zdrowie, odgrywa istotną rolę w polskim systemie ochrony zdrowia. W ciągu ostatniej dekady zawód natu-

ropaty zyskał szczególne uznanie wśród pacjentów poszukujących holistycznych i naturalnych form wsparcia zdrowotnego. Dzięki połączeniu dawnych praktyk kulturowych, współczesnych badań oraz pasji specjalistów, naturopatia stanowi cenne uzupełnienie konwencjonalnej medycyny akademickiej.

Wartość tej profesji leży nie tylko w skuteczności stosowanych metod, ale także w głębokim zrozumieniu potrzeb człowieka jako całości – fizycznej, psychicznej i duchowej – wyjaśniał **Eugeniusz Winiecki**, prezes i inicjator założycielskiego zjazdu Polskiej Izby Gospodarczej Naturopatów, który 26 marca odbył się w Warszawie. – Dzięki pracy naturopatów rośnie społeczna świadomość znaczenia terapii naturalnych, które wspomagają

harmonizację organizmu oraz stanowią ważny element profilaktyki zdrowotnej. Coraz więcej osób, często rozczarowanych ograniczeniami klasycznych terapii, domaga się możliwości wyboru i dostępu do różnych form leczenia m.in. akupunktury, homeopatii, osteopatii i chiropraktyk. Metody te istnieją od bardzo dawna i skutecznie odpowiadają na potrzeby pacjentów.

Zgromadzenie specjalistów wskazuje, że choć medycyna konwencjonalna pełni nadrzędną rolę w systemie opieki zdrowotnej, to inne podejścia nie powinny z nią konkurować, lecz współistnieć i się uzupełniać. Taka synergia może znacząco przyczynić się do poprawy zdrowia społeczeństwa.

Dzięki zaangażowaniu i profesjonalizmowi naturopatów w Polsce, wzrosła świadomość

Do najlepiej ugruntowanych form należą akupunktura, homeopatia, osteopatia i chiropraktyka. Jednak nie są one jedynymi mniej konwencjonalnymi metodami, z których niektóre istnieją od bardzo dawna, a wszystkie odpowiadają na zapotrzebowanie. Sami pacjenci coraz częściej domagają się stosowania różnych form leczenia. Jest to fakt, którego nie można ignorować. Zgromadzenie uznaje wyższość medycyny konwencjonalnej, a różne formy medycyny nie powinny ze sobą konkurować, możliwym jest, aby istniały obok siebie i wzajemnie się uzupełniały.





mość społeczna na temat terapii naturalnych, ich skuteczności i bezpieczeństwa. Zawód naturopaty, łączący w sobie elementy wiedzy rzemieślniczej, tradycji i współczesnej nauki, ma przed sobą świetlaną przyszłość – jako pełnoprawna, ceniona profesja wspierająca zdrowie Polek i Polaków, podsumował Eugeniusz Winiecki.

Zawód z fundamentem w prawie i nauce

Zawód naturopaty pojawił się w polskiej klasyfikacji zawodów już w latach 90., kiedy to Instytut Pracy i Polityki Socjalnej opracował charakterystyki nowych profesji na potrzeby gospodarki rynkowej. W 2015 roku, na mocy uchwały Zarządu ZRP nr 9/2015, naturopata został oficjalnie wpisany na listę rzemieślników. To nie przypadek – jak podkreślają rzeczoznawcy Izby Rzemieślniczej oraz MŚP w Katowicach, mistrzowie Zdzisław Hudak i Jan Mackiewicz, naturopata działa na styku biologii, fizyki i

technologii, a jego zadaniem nie jest leczenie, lecz wsparcie i regulacja naturalnych procesów organizmu.

Na zajeciu: **Eugeniusz Winiecki i Jan Mackiewicz**

Niemedyczny, ale komplementarny

Wbrew obiegowym opiniom, naturopatia nie wchodzi w kompetencje medycyny. Co więcej – ją wspiera, uzupełnia i wzmacnia. Jak czytamy w materiałach rzeczoznawców: „Przesłaniem działania naturopaty jest wsparcie oddziaływań medycznych komplementarnymi, niemiedycznymi zasobami natury. [...] W technice analogią jest odwołanie się do naprawy i regulacji przepływów energii – np. w obwodach sterowania i automatyzacji”.

Zawód ten obejmuje szeroki zakres technik – od dietoterapii i masażu relaksacyjnych po bioenergoterapię, terapię kolorami, magnetoterapię, refleksoterapię czy fitoterapię. Są to działania poza-

medyczne, których celem jest utrzymanie lub przywracanie równowagi (homeostazy) organizmu – w fazach, które nie wymagają interwencji lekarskiej czy hospitalizacji.

Biotechniczna praktyka pod pełną kontrolą

Dostęp do zawodu nie jest przypadkowy. Droga do uzyskania tytułu mistrza naturopaty to szkolenie zawodowe, kursy, praktyka i egzamin zawodowy – zarówno praktyczny, jak i teoretyczny. Wymagania obejmują znajomość anatomii, fizjologii, BHP, technologii, maszynoznawstwa oraz materiałoznawstwa, a także zasady etyki zawodowej. Po egzaminie kandydat składa ślubowanie i otrzymuje dokumenty potwierdzające kwalifikacje – m.in. EUROPASS, uznawany w całej UE.

Nie leczenie – lecz odpowiedzialna usługa osobista

Zarówno w przeszłości, jak i dziś, zawód naturopaty figuruje w działach usługowych i pozamedycznych (np.



wprowadzenie precyzyjnych zapisów prawnych chroniących klienta i wykonawcę. To głos nie tylko rozsądku, ale i troski o dobro obywatela, który ma prawo wyboru formy wsparcia zdrowotnego – przy zachowaniu pełnej świadomości, że naturopata to nie lekarz, ale profesjonalista biotechniczny o wysokich kwalifikacjach.

W stronę przyszłości

W czasach kryzysów zdrowotnych, braku dostępu do specjalistów i rosnącej popularności profilaktyki, zawód naturopaty może stać się filarem nowoczesnej, komplementarnej kultury zdrowotnej. Jak zauważają autorzy opracowania: „Oby w tym klęskę nie poniósł człowiek cierpiący, potrzebujący pomocy, świadomie wybierający naturoterapeutyczne wsparcie kwalifikowanych rzemieślników”.

Jolanta Czudak

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

PKD 86.90.D czy 86.96.Z). cisk na profesjonalizm, etykę Jak podkreślają mistrzowie i jasne rozróżnienie kompetencji. Hudak i Mackiewicz: „Nie powinniśmy sięgać po zbiorową odpowiedzialność, gdy problemem są pojedyncze przypadki naruszeń prawa. Ci, którzy udają lekarzy, powinni ponosić indywidualną odpowiedzialność”. Stąd na-

Głos środowiska rzemieślniczego

Dziś środowiska związane z rzemiosłem apelują o: uznanie naturopaty za zawód regulowany, przywrócenie go do działu usług osobistych,

ISKRA ŻYCIA TV – media tworzone z pasji i dla społeczności

Jak pogodzić wykształcenie techniczne z pasją do zdrowego stylu życia i mediów? Marek Zadęcki, inżynier środowiska i współtwórca telewizji internetowej ISKRA ŻYCIA TV, pokazuje, że to nie tylko możliwe, ale też niezwy-

kle spójne. W rozmowie zdradza, jak dążenie do równowagi między człowiekiem a naturą przerodziło się w internetową telewizję tworzoną razem z widzami.

Redakcja: Panie magistrze, jak to się stało, że absolwent Inżynierii Środowiska i

Geodezji, specjalizujący się w budownictwie ziemnym, został współwłaścicielem telewizji internetowej ISKRA ŻYCIA TV?

Marek Zadęcki: To połączenie, które na pierwszy rzut oka może zaskakiwać, ale ma głęboki sens. Moje wykształce-



nie inżynierskie nauczyło mnie projektowania z poszanowaniem natury. Budownictwo ziemne to dyscyplina, która wymaga harmonii między techniką a środowiskiem. Z czasem zrozumiałem, że podobną równowagę powinniśmy wprowadzać w codziennym życiu: dbać o zdrowie, planetę i relacje. ISKRA ŻYCIA TV narodziła się z potrzeby dzielenia się tą filozofią. To nie przypadek – to naturalna konsekwencja mojej drogi. Wraz z moją żoną, mgr farmacji Ewelina Ebenberger postanowiliśmy podzielić się naszą wiedzą i doświadczeniem. Tak narodziła się idea telewizji internetowej.

Redakcja: Czym wyróżnia się ISKRA ŻYCIA TV na tle innych platform?

MZ: Przede wszystkim słuchamy naszych odbiorców. Wszystkie programy tworzymy w oparciu o tematy zgłaszane przez subskrybentów. To nie jest telewizja „dla widza”, ale **razem z widzem. Chcemy, by

nasi odbiorcy czuli, że mają realny wpływ na kształt treści – od wyboru gości po formaty programów. To telewizja społeczno-sciowa w najlepszym wydaniu!

R: Jaką rolę pełni Pan ze swoim wykształceniem w prowadzeniu telewizji?

MZ: Inżynieria środowiska i geodezja to dziedziny, które uczą systemowego myślenia. W budownictwie ziemnym nie można ignorować kontekstu – tak samo w ISKRA ŻYCIA TV nie skupiamy się wyłącznie na pojedynczych aspektach zdrowia. Stawiamy na holistyczne podejście: łączymy medycynę naturalną, ekologię, psychologię i duchowość. A moje doświadczenie w zarządzaniu projektami pomaga łączyć te elementy w spójną całość.

R: Wspomniał Pan o współpracy z odbiorcami. Czy to oznacza, że każdy może stać się współtwórcą telewizji?

MZ: Absolutnie! Zachęcamy widzów do aktywnego udziału.

Jeśli ktoś ma pomysł na program, chce podzielić się wiedzą z zakresu holistycznego zdrowia lub zgłosić temat, który go nurtuje – zapraszamy. Niedawno zrealizowaliśmy cykl o Świadomym Kreowaniu Własnej Rzeczywistości właśnie dzięki inicjatywie naszej społeczności. To dla nas bezcenne!

R: Na stronie iskrazia.tv czytamy, że poszukujecie sponsorów i reklamodawców. Jakie firmy czy osoby mogą znaleźć u Was przestrzeń do współpracy?

MZ: Szukamy partnerów, którzy rozumieją siłę zaangażowanej społeczności. Idealni kandydaci? Firmy oferujące ekologiczne produkty, naturalne su-

plementy, technologie przyjazne środowisku, a także specjaliści holistycznego zdrowia: terapeutyci, dietetycy, naturopaci, także lekarze. Reklama u nas to nie tylko przekaz komercyjny – to dialog z ludźmi, którzy chcą zmian. Co ważne, tematy zgłaszane przez sponsorów również mogą trafić na antenę, jeśli rezonują z potrzebami naszych subskrybentów.

R: Jakie są kolejne kroki w rozwoju ISKRA ŻYCIA TV?

MZ: Planujemy wdrożenie interaktywnych narzędzi, które jeszcze bardziej zbliżą nas do widzów – np. cotygodniowe debaty online z możliwością głosowania w czasie rzeczywistym. Chcemy też rozszerzyć grono ekspertów współpracujących z nami. Dlatego apeluję: jeśli jesteś specjalistą w dziedzinie holistycznego zdrowia, ekologii lub pokrewnych i chcesz dotrzeć do świadomej, aktywnej publiczności – napisz do nas! Razem możemy tworzyć treści, które

zmieniają życie.

Redakcja dziękuje za rozmowę

Marek Zadęcki: ISKRA ŻYCIA TV to nie my – to Wy. Zapraszam na nasz kanał i do współtworzenia go! Możesz dołączyć do naszego zespołu, który

Iwona Galus – prowadząca

cykl tematyczny **Afirmacje;**

Marlena Kleśta – prowadząca cykl tematyczny **Zdrowotne Inspiracje**

Agnieszka Ziemińska – prowadząca cykl tematyczny **Totalna Biologia bez tajemnic;**

Luiza Jałowiecka – prowadząca cykl tematyczny **Ajurveda dla kobiet.**

Chcesz współpracować, zgłosić temat lub zostać sponsorem? Odwiedź naszą stronę: <https://iskrazycia.tv> lub napisz na kontakt@iskrazycia.tv

Redaktor

Więcej na : [https://](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

liderzyinnowacyjnosci.com/

Ciąg dalszy ze s.1

Sok z jęczmienia – „Zielony Elik sir Życia”

Kiedy dzieci **Anny Mazurczyk** zmagaly się z **astmą, alergiami i anemią**, a lekarze rozkładali bezradnie ręce, postanowiła zaufać naturze. Dziś, po ponad dekadzie codziennego stosowania **zielonej żywności funkcjonalnej**, nie tylko jej dorosłe już dzieci cieszą się pełnią zdrowia, ale i ona sama wygląda o dwie dekady młodziej niż wskazywałby jej **PESEL**. W szczerzej rozmowie **promotorka zielonej żywności funkcjonalnej** opowiada o tym, jak **sok z jęczmienia i chlorella** odmieniły życie jej rodziny. **Przekonuje, że**

zielony „fast food” może stać się najlepszym prezentem dla naszego zdrowia, urody i dobrego humoru. Ten wywiad może być Twoim pierwszym krokiem do prawdziwego zdrowia.

Red: Na czym polega fenomen **zielonej żywności funkcjonalnej**?

Anna Mazurczyk: Zielona żywność to nie moda. To powrót do korzeni. Nasz organizm działa jak ogród – żeby kwitł, musi być dobrze odżywiony. Niestety, w sklepach króluje dziś przetworzona żywność, pełna toksyn i konserwantów. Zielona żywność – w szczególności sok z jęczmienia i chlorella – to naturalne „koła ratunkowe”, które odżywiają i oczyszczają

nasze ciało. Współczesna dieta pozbawia nas enzymów, mikro- i makroelementów. Zielonki to czyste pożywienie, nie suplement – one mają moc przywracania zdrowia.

Co konkretnie zawiera sok z jęczmienia, że tak spektakularnie wpływa na zdrowie?

To cudowny koktajl natury: chlorofil, żywe enzymy, minerały, witaminy – ale w idealnych, naturalnych proporcjach. Tu nie chodzi o jeden składnik. Chodzi o ich synergię. Na przykład witamina C lepiej działa w obecności flawonoidów – takich jak kwercetyna czy luteolina – a te znajdziemy właśnie w soku z jęczmienia. To połączenia, które wspierają regenerację komórek, wzmacniają odporność, pomagają oczyścić organizm z toksyn. Do



tego cząsteczka P1D4, która regeneruje DNA i wydłuża telomery – a więc realnie opóźnia procesy starzenia. To działa. Widzę to po sobie.

No właśnie – aż trudno uwierzyć, że ma Pani dorosłe dzieci...

Tak, syn ma już 19 lat, a córka 28. I powiem szczerze – czuję się, jakbym zatrzymała czas. Zielona żywność pomogła mi odzyskać nie tylko zdrowie, ale i młodość. Często słyszę: „Nie wierzę, że masz tyle lat!”. A ja po prostu codziennie piję sok z jęczmienia i jem chlorellę. To działa od środka: na skórę, energię, trawienie, nastrój.

Skąd wzięło się zainteresowanie zieloną żywnością? To dość nietypowa droga kariery...

Zacząłem się od rozpacz. Moje dzieci były chore – syn miał astmę i alergię, córka anemię. Lata leczenia, lekarze, sterydy – i żadnej poprawy. Aż któregoś dnia w autobusie podsłuchałam rozmowę pewnej dziewczyny o zielonej żywności. Po prostu podeszłam i powiedziałam: „Proszę Pani, ja tego potrzebuję dla moich dzieci. Już nie mam wyjścia”. I to był początek naszej drogi do zdrowia. Po trzech miesiącach mój syn nie miał już astmy, córka wyleczyła anemię. To był cud, ale dziś wiem, że tak po prostu natura działała.

A jak wygląda codzienna suplementacja

takiego soku?

To bardzo proste – jedna łyżeczka sproszkowanego soku z jęczmienia do szklanki wody lub soku jabłkowego, szejkujemy i gotowe. Wystarczy trzy razy dziennie. To porcja wartości odżywczych jak dwa talerze warzyw i owoców! I trzeba pamiętać – to żywy produkt. Nie wolno go zalewać wrzątkiem ani alkoholem. Chłodna woda lub sok – i pijemy.

Czy te produkty są dostępne w zwykłych sklepach?

Nie, i tu jest haczyk. W sklepach znajdziemy tzw. „mielony młody jęczmień”, czyli trawę suszoną w wysokiej temperaturze – to bezwartościowy produkt. My potrzebujemy soku wyciśniętego z młodej trawy jęczmiennej i delikatnie suszonego w niskiej temperaturze. Tylko wtedy zachowuje swoje właściwości. Oryginalny sok z jęczmienia i czystą Chlorellę można zamówić przez stronę lub bezpośrednio u mnie na mail Mazurczyk.green@gmail.com. Dbamy o jakość i świeżość, bo to ma naprawdę działać.

To brzmi jak coś więcej niż suplement...

Bo to jest pożywienie! To jak marchewka w proszku – ma mnóstwo wartości, ale tylko forma się zmieniła. Zielonki to żywność funkcjonalna – oczyszcza, odżywia, odmładza. I naprawdę zmienia życie. W mojej książce „Przebudzenie do zdrowia”, a

teraz w kolejnej „Przebudzenie do mocy” opisałam historie ludzi, którzy dzięki zielonej żywności pozbyli się łuszczycy, tłuszczaków, wrócili do energii i zdrowia. To nie magia – to biologia.

I wpływa też na dobry nastrój?

Tak, i to bardzo! Zielona żywność działa na mikrobiotę jelitową, zwiększa produkcję witaminy B12 – a to przekłada się na dobry humor, energię, chęć do życia. To naprawdę czuć. Ludzie wracają po miesiącu i mówią: „Nie wiem, co się stało, ale mam więcej siły, chce mi się żyć, śpię lepiej, jestem spokojniejszy”. Witalność i radość życia to naturalne skutki uboczne (śmiech).

Jakie przesłanie ma Pani dla czytelników naszego portalu?

Żeby być zdrowym, trzeba być mądrym. Dzisiaj nie wystarczy „nic nie jeść złego” – trzeba świadomie wybierać to, co dobre. Zielona żywność to sposób na zdrowie, urodę i długowieczność – naturalny, prosty i skuteczny. Ja zaczęłam od potrzeby ratowania dzieci. Dziś dzielę się tym z innymi, bo wiem, że to wspaniale działa.

**Rozmawiała:
Jolanta Czudak**

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Kujawskie Stoły Wielkanocne 2025

W dniu 13 kwietnia 2025 na terenie Zespołu Szkół im. Marii Grodzickiej w Lubrańcu-Marysinie w nowo wybudowanej hali sportowej została zorganizowana **XXV Powiatowa Wystawa Stoły Wielkanocne na Kujawach**.

Program uroczystości był bardzo bogaty i atrakcyjny. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11.30, zainteresowanie społeczeństwa było ogromne; wszystkie miejsca siedzące były zajęte, zajęte były również tak zwane miejsca stojące, a spóźnieni stali w przejściu w drzwiach i na korytarzu.

Naprawdę było co podziwiać, kujawskie stoły wielkanocne kusily wyjątkowo bogatą i piękną zastawą; zobaczyć można było najróżniejsze pachnące pyszności kulinarne i rękodzielnicze wyroby artystyczne. Cała wystawa prezentowała kultywowane od pokoleń kujawskie tradycje, kulturowość, możliwości i umiejętności ludzkiego umysłu wyrażane rękodzielnictwem wprost artystycznym, wskazywała zwyczaje regionalne. Wytwory kulinarne były tak piękne, że aż szkoda było zjadać.

Przyznam się publicznie i szczerze, że mnie osobiście

najbardziej podobały się panie prezentujące kujawskie stoły wielkanocne; i oczywiście stroje kujawskie.

Uroczystość otworzył Roman Gołębiowski (starosta włocławski) i Ksymena Walczak (dyrektor Zespołu Szkół Lubraniec-Marysin). Kolejnym punktem programu była część artystyczna a na scenie z koncertem zespół BRAThANKI. Następnie było uroczyste otwarcie wystawy i przemówienia okolicznościowe, oraz wręczanie nagród i podziękowań, poświęcenie potraw, degustacja.



Piękne KUJAWIANKI i piękny stół.

*XXV Powiatowa Wystawa
Stoły Wielkanocne na Kujawach
Lubraniec 2025 r.*



Gospodarze wydarzenia: od lewej: starosta Roman Gołębiewski i burmistrz Lubrańca Stanisław Budzyński.



KGW Lubraniec Parcele z burmistrzem Lubrańca Stanisławem Budzyńskim.



KGW Wiktorowo z burmistrzem Lubrańca Stanisławem Budzyńskim i przewodniczącym Rady Miejskiej w Lubrańcu Piotrem Sławianowskim.



Klub Seniora Przyjaciele wraz z Katarzyną Głowacką.



KGW Czerwone Korale z Guźlina gm. Brześć Kujawski (rodzinna miejscowość burmistrza Lubrańca Stanisława Budzyńskiego) wraz ze starostą włocławskim Romanem Gołębiewskim, wicestarostą Karolem Matusiakiem, radnymi powiatowymi Jackiem Kowalewskim, Mariuszem Bładoszewskim, przewodniczącym Rady Powiatu Damianem Dalmann, wicemarszałkiem województwa Kujawsko-Pomorskiego Anetą Jędrzejewską, dyrektorem Zespołu Szkół Marysinie Ksymeną Walczak.



/ . Przy pięknie zastawionym stole wielkanocnym reprezentacja Zespołu Szkół Marysin wraz z politykami.



Burmistrz Lubrańca Stanisław Budzyński, przewodniczący Rady Miasta Lubrańca Piotr Sławianowski, przewodniczący Rady Powiatu Damian Dalmann wraz z rękodzielnikami z gminy Lubraniec.



KGW Kobiety Gospodarne i Wyjątkowe **GLAMOUR** wraz z politykami.



Uczniowie Zespołu Szkół Marysin przecinający wstęgę z okazji uroczystego otwarcia nowo wybudowanej hali sportowej.



Ksiądz dziekan dr hab.
Waldemar Karasiński prof.
WSD we Włocławsku.



Występ zespołu BRAT_hANKI.



Reprezentacje KGW z terenu Powiatu Włocławskiego uczestniczą w XXV Powiatowej Wystawie Stoły Wielkanocne na Kujawach.



Uczestnicy XXV Powiatowej Wystawy Stoły Wielkanocne na Kujawach Lubraniec 2025.



Na pierwszym planie (pierwszy od prawej) poseł na Sejm RP dr Krystian Łuczak który prowadził badania archeologiczne w Kazaniu i Turowie.



Uczestnicy koncertu tańczą również poza sceną.



Radni oraz władze województwa Kujawsko-Pomorskiego Józef Łyczak, dr Marek Wojtkowski, Aneta Jędrzejewska, Sławomir Kopyść.



Wręczenie nagród dla uczestników wystawy.



Ciąg dalszy wręczenia nagród dla uczestników wystawy.



Wejście główne do budynku Zespołu Szkół w Lubrańcu-Marysinie.
A na drugim planie nowo wybudowana hala sportowa.



Wejście główne do nowo wybudowanej hali sportowej i łącznik łączący halę sportową z budynkiem Zespołu Szkół Lubraniec-Marysin.

Wszystkie przemówienia były rzeczowe, logiczne, transparentne, wygłaszane w sposób wyraźny i zrozumiały.

Roman Gołębiewski starosta włocławski powiedział m.in., że zorganizowana XXV Powiatowa Wystawa Stoły Wielkanocne na Kujawach jest pierwszą uroczystością w nowo wybudowanej hali sportowej w Zespole Szkół Lubraniec-Marysin, i budowa kosztowała dziewięć milionów złotych a czas budowy trwał tylko dziewięć miesięcy, czyli był rekordowo krótki.

W kolejnych wystąpieniach głos zabrał też Stanisław Budzyński burmistrz Lubrańca. Wystąpienie burmistrza Lubrańca Stanisława Budzyńskiego publikujemy w całości. **Burmistrz powie-**

dział: Szanowni państwo Cieszę się niezmiernie, że mogę dzisiaj razem z Państwem świętować 25 edycję wystawy **Stoły Wielkanocne na Kujawach** połączone z oficjalnym otwarciem i poświęceniem nowo wybudowanej hali sportowej.

Dziękuję Panie Starosto! Dziękuję również Panu Karolowi Matusiakowi wicestaroscie, całej Radzie Powiatu Włocławskiego, Pani Dyrektor, za tę inwestycję. Pani Dyrektor, kadry pedagogicznej a przede wszystkim uczniom, za wsparcie przy wszystkich uroczystościach patriotycznych na terenie naszej gminy, i nie tylko.

Cieszymy się, że po dwóch latach wystawa wraca do Lubrańca i to jeszcze w okresie szczególnym, bo o

pewnej symbolice dla naszego miasta.

W dzień pamięci ofiar Katyńskich, ale również wigilię dnia jutrzejszego 14. kwietnia będziemy obchodzić 516 rocznicę lokacji Lubrańca. We wspaniałej przeszłości Zygmunt II Stary nadał prawa miejskie miastu Lubraniec na prawie magdeburskim, dzięki wstawiennictwu wybitnej postaci Lubrańca – Jana Lubrańskiego biskupa Herbu Godzięba. Dzieje Godziębów założycieli Lubrańca pięknie przedstawia legenda. I w tym miejscu pragnę dodać, że legendy spisane są w książce **Legendy Kujaw i Pomorza**, a mecenasem wydania jestem właśnie ja, czyli burmistrz Lubrańca Stanisław Budzyński. Legendy to piękne opowieści, które należy

PATRONKA SZKOŁY



Portret na holu głównym
Zespołu Szkół Lubraniec-Marysin.



W TYM KOŚCIELE
WIOSNĄ 1945 ROKU
PEŁNIŁ
POSŁUGĘ DUSZPASTERSKĄ
KSIĄDZ
STEFAN WYSZYŃSKI
PÓŹNIEJSZY
PRYMAS POLSKI

KŁOBIA 2008

Tablica upamiętniająca posługę duszpasterską ks. Stefana Wyszyńskiego w kościele pw. św. Wojciecha w Kłobi, 2021 r. Fot. S. Roszak

NA TEJ PLEBANII OD 4 IV DO 22 V 1945

KSIĄDZ PROFESOR
STEFAN WYSZYŃSKI

PÓŹNIEJSZY PRYMAS POLSKI

PROWADZIŁ SEMINARIUM DUCHOWNE

DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ

Tablica pamiątkowa poświęcona Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu umieszczona na budynku plebanii w Lubrańcu. Fot. S. Roszak

kultywować.

Szanowni Państwo, dzisiejszy dzień to również wigilia, Chrztu Polski, który zgodnie z ówczesnym zwyczajem prawdopodobnie odbył się w Wielką Sobotę właśnie 14. kwietnia, czyli w nocy oczekiwania na Zmartwychstanie Pańskie. A jest mi niezmiernie miło, że wśród nas jest poseł dr Krystian Łuczak, który wspólnie z Panią Alicją Lipińską-Drost dokonali odkrycia grodziska wczesnośredniowiecznego; jest to wspaniałe odkrycie archeologiczne, a tym bardziej wspaniałe, bo właśnie znajduje się na bliskim nam sercu terenie Kazanie-Turowo.

Tak Drodzy Państwo, nasze strony, nasze tereny, już przed Chrztmem Polski należa-

ły do Państwa Polan. A dokładnie tysiąc lat temu, właśnie 18 kwietnia roku pańskiego 1025 Bolesław Chrobry koronował się na pierwszego króla Polski.

Dziękując Księdzu Diekanowi dr hab. Waldemarowi Karasińskiemu za poświęcenie całej nowo wybudowanej hali i potraw, pragnę przypomnieć, że 80 lat temu, czyli 21 marca 1945 roku, procesję w niedzielę palmową prowadził beatyfikowany 12 września 2021 roku Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński; w Lubrańcu działało wówczas seminarium duchowne przeniesione po drugiej wojnie światowej z Włocławka do Lubrańca.

Tak, to tą drogą przy Marysinie konno udawał się przyszły prymas, aby odpra-

wić w 1945 roku niedzielną mszę w Kłobi. A wcześniej ksiądz Wyszyński uczestniczył również w pogrzebie Marii Grodzickiej założycielki tej szkoły w której teraz jesteśmy. Szkoła uruchomiona została w 1913 roku, a pogrzeb założycielki szkoły odbył się w 1937 roku.

Składamy hołd rodzinie Grodzickich, którzy tyle dobrego zrobili dla Lubrańca.

A teraz zmiana nastroju.

94% tej pięknej naszej gminy stanowią grunty rolne, z wiosną budzi się do życia przyroda. Naszym życzeniem jest, aby plody rolne obfitywały, a rolnicy mogli zbyć zebrane plony po przyzwoitej cenie.

Proszę Państwa, w obecnej sytuacji politycznej ja na-

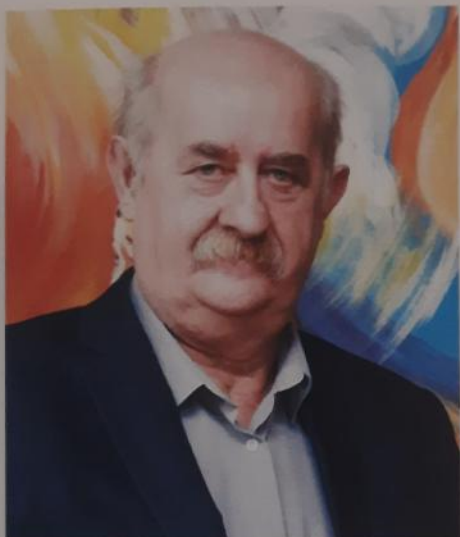
Mecenas wydania
BURMISTRZ LUBRAŃCA
Stanisław Budzyński



LEGENDY

KUJAW I POMORZA

Strona tytułowa książki Legendy Kujaw i Pomorza.



Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Wasze ręce wyjątkową publikację, pozwalającą zapoznać się z bogactwem niematerialnego dziedzictwa kulturowego Kujaw, którym bez wątpienia są legendy i podania ludowe. Jest nam niezwykle miło, ponieważ wśród spisanych pradawnych podań, znalazła się także opowieść dotycząca herbu Godziemba, którego to swobodna interpretacja stała się jednym z insygniów Lubrańca.

Gmina, której centrum administracyjno-urzędniczym jest historyczne miasto Lubraniec – lokacja na podstawie przywileju Zygmunta I Starego z 1509 r. – rozpościera się w południowo-wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego, w ciągu drogi wojewódzkiej nr 270, w odległości ok. 20 km od Włocławka. Bogactwem zajmującej 148,18 km² jednostki jest rolnictwo, które rozposzechnione jest na ok. 88% terenu.

Najciekawszą formą przyrodniczą są, znajdujące się w dolinie Zgłowiączki – „słone łąki”. Unikatowy ekosystem, porośnięty roślinnością halofilną, wpisany został na listę obszarów chronionych Natura 2000.

O bogatej przeszłości gminy Lubraniec świadczą licznie rozlokowane zabytki architektoniczne: kościoły w Lubrańcu, Kłobi, Zgłowiączce, Dąbiu Kujawskim oraz dworki i pałace: w Lubrańcu, Sułkowie, Żydowie, Ossowie, Kłobi i Redczu Kalnym. W Sarnowie znajduje się rezerwat archeologiczny, gdzie podziwiać można monumentalne grobowce megalityczne sprzed ok. 5,5 tys. lat (Kultura Pucharów Lejkowatych). Cmentarzysko składa się obecnie z dziewięciu, unikatowych w skali światowej, grobowców. Dziesiąty obiekt usytuowany jest nieopodal w głębi lasu.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Państwa do odwiedzenia gminy i miasta Lubraniec, na pewno będziecie usatysfakcjonowani.

Życzę Państwu przyjemnej lektury oraz zapraszam do odwiedzenia naszej gminy.

Stanisław Budzyński

Burmistrz Lubrańca



Lubraniec i okolice

Historia, kultura, sztuka

TOM 1



LUBRANIEC

O TYM, DLACZEGO LUBRANIEC MA SOSNĘ W HERBIE

Wśród licznych wsi i miasteczek kujawskich, wśród pól, jezior, strug i kanałów, jest Lubraniec – stara wieś dziedziczna, potem i miasto, nad rzeką Zgłowiączką położone. Nazwę swą bierze, powiadają, od lutego, czyli ostrego prądu owej rzeczki – co lut prand brzmi w lechickiej mowie.

Dlaczego więc w herbie Lubrańca widnieje właśnie sosna – nie grusza, topola czy wierzba, jakie na żyznych, nizinnych czarnych Kujawach prędzej znaleźć można?

Posłuchajcie opowieści z dawnego czasu, kiedy to państwo polskie młode dosyć było, granic swoich niepewne, silnie z sąsiadami jeszcze wojujące. Opowieść to o niezwykłym czynie rycerza Godziemby, który wielkim męstwem się w bitwie wslawił.

Działo się to w roku pańskim 1094, za panowania księcia Władysława Hermana. Wojewoda krakowski Sieciech szedł z wojskiem wojować na Morawy. A możny był to pan, wielki – palatynem był, całym dworem władcy i skarbem zarządzał, zastępował księcia pod jego nieobecność. Powiadają, że dybał i na władzę, ale to inna opowieść całkiem. Dość wiedzieć, że wtedy, w XI wieku, najważniejszy jest Sieciech w całej Polsce ówczesnej – majątny, waleczny i srogi, gdy z rycerzami na konną wyprawę wyrusza. Zapytacie, gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie Morawy, a gdzie Kujawy z Lubrańcem, o którym tu mowa? Posłuchajcie, a dowiecie się zaraz wszystkiego.

wet już nie marzę o baranku symbolu Wielkanocy; ale marzę aby wróciły do nas cielecia i prosiaczki – w rzeczywistości gospodarczej. No, może nie razem, bo przepisy są coraz bardziej restrykcyjne. Ale żeby były te zwierzątka z nami, przecież to jest jeden z symboli naszej polskiej wsi.

Dla nas katolików, dzisiejszy dzień to ważne przeżycie religijne, i również tradycje kultywowane przez Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia, mieszkańców naszego powiatu. Prezentowane tutaj, na tej hali stoły wielkanocne z bardzo atrakcyjną zastawą wytwarzają scenę nastroju świątecznego, osobliwą atmosferę, przedstawiają i kultywują naszą kujawską obyczajowość, prezentując regionalną tradycję.

Tak Kochani Państwo, niedaleko stąd, może 10 kilometrów będąc dzieckiem szedłem ze święconką do kościoła do Brześcia Kujawskiego, oddalonego od domu cztery kilometry, a potem w niedzielę wspólnie z rodzicami i rodziną dzieliłem się potrawami, Pan starosta chodził do Kruszyna, a Pan wicestarosta do Izbicy Kujawskiej. Zaraz się wzruszę i będę płakać.

Nic nie buduje tak magii świąt tak mocno, jak tradycje... Tradycje, które celebруем, to nasz fundament. Nasze korzenie, z których jesteśmy dumni i które chcemy wspólnie przekazywać następnyemu pokoleniom.

Od przekroczenia progu Zespołu Szkół w Lubrańcu Marysinie pachniało świętami... wspaniale bardzo atrakcyjnie zaprezentowały się gminy powiatu włocławskiego, prezentując swoje lokalne smaki, tradycje, każda wniosła coś wyjątkowego, co pozwala odwiedzającym poczuć różnorodność i bogactwo naszego regionu. Ważnym elementem wystawy są też stoiska twórców rękodzieła artystycznego, gdzie można kupić oryginalne świąteczne dekoracje, prawdziwe perełki.

Pani Oplątkowskiej, dziękuję za tą wzruszającą, dającą dużo do myślenia palmę wielkanocną.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i sukcesu Powiatowych Stołów Wielkanocnych 2025 – organizatorom, wystawcom, artystom, gościom, oraz każdemu, kto swoją obecnością i zaangażowaniem wsparł to wyjątkowe przedsięwzięcie.

Pragnę złożyć podziękowania dla wszystkich pań KGW i Stowarzyszeń za to, że corocznie tak pięknie przygotowują potrawy, które wspaniale pachną, wyglądają, smakują. Dzięki Wam, nasze miasteczka i wsie są jeszcze piękniejsze, dbacie o nasze dziedzictwo kulturowe, kulturalne i kulinarne.

Powszechnie wiadomo, że żyjemy w trudnych czasach, dlatego nie będę tego ukrywać, do powszechności nale-

ży niepewność jutra, pozwólcie zatem, że podziękuję mojej wspaniałej i pięknej żonie – Bożenie. Na JEJ cudowne ręce składałam podziękowania dla wszystkich żon i oczywiście mężów, którzy towarzyszą i wspierają w życiu codziennym te wspaniałe kobiety. Składałam też podziękowania samorządowcom, posłom, senatorom. Bóg zapłać!!!
DZIEKUJEMY!!!

Na tym w zasadzie można byłoby zakończyć reportaż z **XXV Powiatowej Wystawy: Stoły Wielkanocne na Kujawach**. Ale dla pełniejszego obrazu należy jeszcze zauważyć i dodać, że organizatorem tego wspaniałego przedsięwzięcia był: Powiat Włocławski i Gmina Lubrańiec. I to właśnie dzięki wspaniałym pomysłom i przedsięwzięciom Romana Gołębiowskiego i Stanisława Budzyńskiego kultywujemy i zachowujemy jeden z najcenniejszych elementów naszej tożsamości narodowej – tradycję.

I w tym miejscu można, a nawet należy, zadać pytanie retoryczne: Jaką wartość prezentuje społeczeństwo globalistyczne kosmopolityczne bez tradycji?

Zaproszony został i materiał zebrał:
Dr Ryszard Milewski
absolwent
Wydziału Dziennikarstwa i
Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warszawskiego

Materiał promocyjny

ETCS w teorii – kto odpowie za urzędniczą opieszałość?

Minęły dwa lata, od pierwotnej planów wdrażania w Polsce Europejskiego Systemu Sterowania Ruchem Kolejowym (ETCS), który już dawno funkcjonuje na wielu sieciach kolejowych w Europie. Tymczasem zamiast rewolucji mamy stagnację: z zaplanowanych tysięcy kilometrów objętych nowoczesnym systemem zabezpieczeń, wdrożono go ledwie na około 1000 km linii. Z tego zaledwie 750 km jest rzeczywiście nadzorowanych przez system. Przypomina to raczej pilot program niż realną transformację.

Ta zwłoka to nie tylko problem organizacyjny – to jasno zdefiniowanego celu, realne zagrożenie życia i zdrowia pasażerów. Tylko w 2024 roku doszło do niemal 200 tzw. zdarzeń SPAD, czyli przypadków, w których pociąg minął sygnał „Stój”. I choć można byłoby sądzić, że chodzi tu o drobne incydenty, każdy taki przypadek to potencjalna katastrofa. Z roku na rok liczba tych zdarzeń rośnie. A najgorsze jest to, że niemal wszystkie wynikają z ludzkiego błędu – błędu, który nowoczesny system ETCS miał właśnie eliminować.

Dlaczego zatem wdrażanie ETCS trwa w Polsce tak dramatycznie długo? Dlaczego mimo apeli ekspertów i kolejnych terminów są przesuwane, a inwestycja zdaje się dreptać w miejscu? Odpowiedzi próżno szukać w oficjalnych komunikatach – tam dominuje biurokratyczny żargon i ogólniki o „trudnościach operacyjnych”. Tymczasem rzeczywistość jest bezlitosna: Polska kolej funkcjonuje na systemach zabezpieczeń z lat 60., podczas gdy Europa stawia na cyfrową precyzję XXI wieku.

Eksperci, jak **dr inż. Sławomir Jasiński** z firmy Rail-Mil, biją na alarm. Systemy samoczynnego hamowania pociągu (SHP) są przestarzałe



i niewystarczające w obliczu rosnącej liczby połączeń i prędkości pociągów. A przecież rozwiązania istnieją. Wdrożenie ETCS w wersji Limited Supervision mogłoby objąć całą sieć kolejową niższego rzędu – to aż 12 tys. km – w ciągu 10 lat. To nie tylko realne, ale i tańsze oraz szybsze niż pełna implementacja bardziej złożonych wersji systemu. Tyle że potrzeba decyzji. Odwagi. Konsekwencji. Tego wszystkiego niestety zabrakło.

Polski Narodowy Plan Wdrażania ETCS powstał w 2007 roku. Miał być drogowskazem w stronę nowoczesności. Po 17 latach nadal jednak jesteśmy na etapie „wstępnym”. Czy to nie absurd, że przez niemal dwie dekady nie udało się wdrożyć nawet połowy planowanych działań? W tym czasie zmieniły się rządy, ministrowie i nowoczesnych systemów strategię, ale jedno pozostaje

niezmienne: brak odpowiedzialności. Nikt nie ponosi konsekwencji za opóźnienia, za paraliż decyzyjny, za ignorowanie głosów ekspertów.

A przecież mówimy tu o bezpieczeństwie milionów pasażerów. Każdy dzień zwłoki to potencjalna tragedia – i to dosłownie. Wystarczy, że znów ktoś przeoczy semafor. Że zawiedzie człowiek, bo systemy nie wspomagają go w podejmowaniu decyzji. Że brak interoperacyjności z systemem ETCS nie zatrzyma pociągu w porę. Takie błędy, które dziś wciąż mają miejsce, mogą kosztować życie.

Odwlekane wdrożenia ETCS można usprawiedliwiać jedynie krótkowzrocznością lub brakiem wyobraźni. A może – i to jest najgroźniejsze – za sprawą niechęci do rozliczeń. Bo wdrożenie systemów oznaczałoby konieczność

przyznania, że przez lata robiono za mało, by zapewnić bezpieczeństwo. Oznaczałoby też konieczność wskazania winnych – tych, którzy opóźniali, odwlekali, blokowali.

ETCS to nie luksus. To konieczność. I każdy kolejny miesiąc bez pełnej implementacji tego systemu to ciche przyzwolenie na kolejne wypadki, których można by uniknąć. Dlatego dziś potrzebujemy nie tyle kolejnej „strategii”, co decyzji i działań. Potrzebujemy też odpowiedzi: kto odpowiada za to, że tak ważny projekt nie został zrealizowany na czas? I czy naprawdę musi dojść do kolejnej katastrofy, żeby ktoś wreszcie zrozumiał, że bezpieczeństwo nie może czekać?

Źródło: newseria
Redaktor

Więcej na : <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Nowe wytyczne unijne w handlu drewnem oraz ich wpływ na branżę sklejkę

W marcu 2025 roku Komisja Europejska opublikowała komunikat dotyczący ryzyka obchodzenia sankcji nałożonych na import rosyjskiej i białoruskiej sklejkę, w szczególności w przypadku sklejkę brzożowej przywożonej do Unii z teryto-

rium Chin, Kazachstanu, Turcji oraz państw utrzymujących bliskie relacje handlowe z Rosją.

Drewno i artykuły drewniane, w tym sklejka, podlegają zakazowi przywozu z Rosji i Białorusi. Komisja Europejska alarmuje, że rosyjska i białoruska sklejka

brzożowa nadal dostaje się do Unii za pośrednictwem państw trzecich. W związku z tym Komisja wezwała unijnych przedsiębiorców do zachowania należytej staranności.

Komunikat Komisji Europejskiej ukazał się w momencie, gdy polscy importerzy

drewna i produktów drewno-pochodnych już wypełniają nowe obowiązki dokumentacyjnej na podstawie nowelizacji tzw. ustawy sankcyjnej, obowiązującej od 26 lutego 2025 roku.

„W warunkach zmian geopolitycznych, które wymagają od podmiotów działających zarówno na rynkach krajowych, jak też międzynarodowych elastyczności i adaptacyjności, przejrzystość łańcucha dostaw stanowi kluczowy czynnik jakości i odpowiedzialności wobec klientów. Transparentność łańcucha dostaw jest również podstawą zrównoważonego rozwoju, ponieważ obejmuje zarówno elementy związane z poszanowaniem środowiska, jak też społeczną odpowiedzialność wobec interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych. Jak wynika z wcześniejszych doświadczeń brak systemów weryfikacji dostawców w okresie kryzysów gospodarczych spowodował załamanie się całych łańcuchów dostaw, które trudno było odbudować w kolejnych latach. Dlatego też rzetelna kontrola i zgodność z unijnymi przepisami stanowi gwarancję stabilności dla wszystkich uczestników łańcucha dostaw” – mówi dr hab. Halina Brdulak, prof. SGH, Kolegium Gospodarki Światowej, Katedra Zarządzania Międzynarodowego SGH.

Warto nadmienić, że zgodnie z art. 14d ustawy sankcyjnej adresatami nowych obowiązków w zakresie udokumentowania

pochodzenia drewna i produktów drewnianych są wyłącznie podmioty importujące te towary z państw, co do których istnieje ryzyko, że uczestniczą w obchodzeniu sankcji. W praktyce szczególne ryzyka wiążą się z importem sklejki brzozonej.

„Ministerstwo Finansów wskazuje, że niezależnie od importowanego produktu za państwa, których dotyczy ryzyko obchodzenia sankcji, należy uważać Kazachstan, Kirgistan i Armenię, które wraz z Rosją i Białorusią należą do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej. Pokrywa się to z wytycznymi Komisji Europejskiej. Dodatkowo, w oparciu o analizy przepływów konkretnych towarów MF uznał Chiny i Turcję za kraje ryzyka w odniesieniu do dostaw sklejki brzozonej, co potwierdza również najnowszy Komunikat Komisji Europejskiej. Z kolei wśród państw, których nie dotyczy ryzyko omijania sankcji, Ministerstwo wymieniło Wietnam, Malezję i Ukrainę (z wyłączeniem obszarów okupowanych przez Rosję)” – wyjaśnia Magdalena Chmielewska-Cholewa, partnerka naukowa i współautorka publikacji *„Sankcje handlowe w praktyce. Ograniczenia w wymianie handlowej z Rosją i Białorusią”*.

Rozróżnienie sklejki brzozonej od pozostałych produktów drewnianych ma o tyle znaczenie, że jeśli co do produktów brzozowych mogą istnieć obawy związane z omijaniem sankcji

z wykorzystaniem państw takich jak Chiny czy Turcja, tak w przypadku sklejki z drewna innych gatunków drzew, hodowanych praktycznie od zawsze we wspomnianych państwach, ryzyko to jest marginalne.

„Na dużą aprobatę zasługuje podejście Ministerstwa Finansów, które w odpowiedzi na pytania przedsiębiorców zarekomendowało egzekwowanie nowych obowiązków w sposób adekwatny do problemu. Wskazanie, że konieczność udokumentowania pochodzenia z Chin lub Turcji ma dotyczyć precyzyjnie sklejki brzozonej, świadczy o praktycznym rozpoznaniu tematu i zapobiega nakładaniu nadmiarowych formalnych obowiązków tam, gdzie faktycznie nie przyczyniłoby się to do przeciwdziałania nadużyciom, a jedynie kreowałoby zbędne obciążenie po stronie importerów, jak i organów celnych” – komentuje Magdalena Chmielewska-Cholewa.

Wobec Komunikatu Komisji Europejskiej, jak i nowelizacji polskiej ustawy sankcyjnej, przedsiębiorstwa muszą dostosować swoje strategie importowe i procesy weryfikacji dostawców. Nowe regulacje i unijne wytyczne wymagają od firm elastyczności i szybkiego dostosowania strategii operacyjnych.

„Należy się zgodzić, że co do zasady, konieczne jest uszczelnienie wszelkich przepisów sankcyjnych, bo z doświadczeń wiemy, że sankcje są w niektórych przypadkach



skutecznie obchodzone. Z dotyczy to także innych duktu” – mówi Witold Michałek, wiceprezes BCC, ekspert BCC ds. gospodarki, legislacji i lobbingu. Agencja Pelka i Partnerzy Redaktor

drugiej strony należy powie- branż. Zatem jedyne, czego dzieć, że wymogi uszczelnia- środowiska biznesu powinny jące stanowią niewątpliwie się racjonalnie domagać, to duże biurokratyczne obciążę- aby organy kontrolujące nie dla wszystkich podmiotów wdrażały jedynie takie proce- podejrzewanych przez polskie dury i wymagania, które rze- organy celno-skarbowe czywiście są niezbędne dla o udział (zamierzony lub nie) udowodnienia źródła pocho- w obchodzeniu sankcji. Ale dzenia kontrolowanego pro-

W więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Etyka to nie luksus, to konieczność w biznesie

W erze gwałtownego rozwoju technologii cyfrowych i sztucznej inteligencji, etyka w biznesie nie jest już jedynie moralnym wy-

borem, lecz staje się realnym zasobem strategicznym. Czy możliwe jest prowadzenie etycznej działalności gospodarczej w świecie zdominowanym przez

algorytmy, automatyzację i dane? Profesor Andrzej Blikle, członek Polskiej Akademii Nauk, przekonywał podczas konferencji Polish National Sales Forum w

Warszawie, że nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne.

Etyka, w jego ujęciu, to praktyczna wiedza. Nie zestaw sztywnych reguł, lecz narzędzie budowania zaufania, relacji i odpowiedzialności. A właśnie te wartości — nie koszt cięcia, nie tempo produkcji — stają się dziś fundamentem przewagi konkurencyjnej firm, które działają w oparciu o nowoczesne technologie.

Etyczny biznes w cyfrowym świecie

Wbrew pozorom, nie ma sprzeczności między nowoczesnością a uczciwością. Wręcz przeciwnie — technologia, w tym AI, może wspierać etyczne decyzje, jeśli tylko zostanie właściwie zaprogramowana i używana. Przej-

rzystość algorytmów, uczciwe dane treningowe, brak dyskryminacji — to tylko niektóre z elementów etycznego wykorzystania sztucznej inteligencji. Ale najważniejsze jest to, by za każdym technologicznym rozwiązaniem stali ludzie, którzy świadomie kierują się wartościami.

Według profesora Blikle-go, organizacje etyczne nie tylko nie tracą na swojej moralnej postawie, ale zyskują — finansowo, społecznie i wizerunkowo. Firmy, które tworzą kulturę zaufania, godności i autonomii, stają się środowiskami, w których pracownicy są zaangażowani, a klienci lojalni.

Zysk nie jako cel, ale konsekwencja

W podejściu prof. An-

drzeja Blikle, szczególnie istotne jest odwrócenie porządku myślenia: zysk nie jest celem, lecz efektem ubocznym dobrze prowadzonej, etycznej działalności. Etyka nie oznacza rezygnacji z konkurencyjności — wręcz przeciwnie. To właśnie etyczne postępowanie pozwala firmom tworzyć trwałe relacje z interesariuszami, ograniczać konflikty i obniżać koszty transakcyjne.

Jednym z kluczowych pojęć, które przewijają się przez jego filozofię, jest odpowiedzialność godnościowa — oparta nie na karze, lecz na wewnętrznym poczuciu wstydu, sumieniu i chęci naprawy błędu. To przeciwieństwo odpowiedzialności represyjnej, opartej na strachu i systemach kontroli. Taka kul-



tura odpowiedzialności tworzy organizacje zdolne do samodoskonalenia, uczenia się na błędach i elastycznego reagowania na zmiany.

Bez kija i marchewki

W etycznej firmie człowiek nie jest trybikiem w maszynie, lecz autonomiczną jednostką. Prof. Blikle przywołuje ideę „turkusowej organizacji” — środowiska, w którym każdy pracownik czuje sens swojej pracy, ma wpływ na działania firmy i czerpie satysfakcję z bycia częścią większej całości.

Co ciekawe, firmy, które zrezygnowały z klasycznych systemów motywacyjnych (kar i nagród), często notują wzrost produktywności. Ludzie nie potrzebują być „zaganiani” do pracy. Wystarczy ich... uskrzydlić —

czyli stworzyć warunki do kreatywności, rozwoju i odpowiedzialności.

Czy AI może być etyczna?

To jedno z kluczowych pytań naszych czasów. I choć sztuczna inteligencja nie ma sumienia ani systemu wartości, może działać etycznie — o ile ludzie, którzy ją projektują i wdrażają, zadbają o te wartości na poziomie kodu, danych i decyzji organizacyjnych.

Etyczne wykorzystanie AI oznacza nie tylko przestrzeganie regulacji, ale także zadawanie trudnych pytań: Czy nasze algorytmy są sprawiedliwe? Czy szanują prywatność? Czy wzmacniają relacje, a nie tylko efektywność? Czy pomagają ludziom być bardziej ludzkimi?

Etyka to przyszłość

W czasach, gdy technologia staje się coraz bardziej wszechobecna, a zaufanie coraz trudniejsze do zdobycia, etyka przestaje być luksusem. Staje się koniecznością. Jak mówi prof. Blikle, „etyczny biznes to interes dla dwóch stron” — uczciwy, relacyjny, oparty na godności, nie na manipulacji.

I właśnie dlatego, w świecie pełnym sztucznej inteligencji, to właśnie ludzka uczciwość może okazać się najpotężniejszym źródłem przewagi konkurencyjnej.

Jolanta Czudak

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Cukrzyca typu 2 – choroba odwodnionego i niedożywionego mózgu? Nowe spojrzenie na znany problem

Cukrzyca typu 2 to jedna z najczęstszych i najbardziej lekceważonych chorób przewlekłych XXI wieku. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia z 2023 roku, w Polsce choruje na nią ponad 3 miliony osób, a kolejne 1,2 miliona może nie być jeszcze świadome, że ich organizm już utracił równowagę metaboliczną. 90% zdiagnozowa-

nych przypadków to właśnie cukrzyca typu 2, czyli tak zwana insulino-niezależna. To oznacza, że trzustka chorego nadal produkuje insulinę, ale organizm przestaje prawidłowo na nią reagować.

Z punktu widzenia medycyny akademickiej leczenie tej postaci cukrzycy polega przede wszystkim na farmakoterapii. Stosuje się leki, które poprawiają wrażliwość

komórek na insulinę, zmniejszają produkcję glukozy w wątrobie lub stymulują trzustkę do większego wydzielania insuliny. W przypadku braku efektów – wprowadza się insulinoterapię. Standardowe zalecenia obejmują również dietę o niskim indeksie glikemicznym, zwiększoną aktywność fizyczną i redukcję masy ciała. Leczenie konwencjonalne skupia się więc na regulacji poziomu cukru, nie zaw-

sze jednak odpowiada na pytanie: dlaczego organizm w ogóle przestał prawidłowo reagować na insulinę?

Potencjalne przyczyny cukrzycy

Tymczasem w świecie medycyny holistycznej coraz częściej mówi się o tym, że cukrzyca typu 2 nie jest wyłącznie chorobą metaboliczną, ale adaptacyjną reakcją organizmu na przewlekłe odwodnienie, stres i niedobory odżywcze. W książce „Twoje ciało domaga się wody” dr Fereydoon Batmanghelidj przedstawia zaskakującą, ale logiczną tezę – cukrzyca może być efektem długotrwałego braku wody, soli i aminokwasów, które są niezbędne do produkcji neuroprzekazników w mózgu.

W sytuacji niedoboru wody organizm ogranicza wydzielanie insuliny, ponieważ jej działanie polega m.in. na „wpychaniu” do komórek glukozy, potasu, aminokwasów i... wody. Jeśli tej wody brakuje, zbyt intensywne działanie insuliny mogłoby doprowadzić do odwodnienia komórek zewnętrznych na korzyść układu pokarmowego i mózgu, które muszą zachować swoje funkcje nawet w kryzysie. Z tego powodu ciało celowo hamuje wydzielanie insuliny – a cukier we krwi zaczyna rosnąć. To nie przypadek, a inteligentna strategia przetrwania, która z czasem staje się trwałym zaburzeniem metabolicznym.

Niezbędny aminokwas

W tej układance kluczową rolę odgrywa również **tryptofan** – aminokwas niezbędny

do produkcji serotoniny, melatoniny i innych neuroprzekazników. Tryptofan wspiera regulację gospodarki wodno-elektrolitowej, wpływa na poziom bólu, jakość snu, odporność, a także utrzymanie równowagi emocjonalnej. Jego niedobór – nasilany przez odwodnienie i stres – zaburza pracę układu nerwowego i hormonalnego. Co więcej, tryptofan wpływa na gospodarkę solną organizmu – a jak wiadomo, sól jest niezbędna, by woda mogła zostać zatrzymana w organizmie.

Z punktu widzenia medycyny holistycznej cukrzyca typu 2 to złożony problem, który wymaga kompleksowego podejścia. Nie wystarczy tylko obniżyć cukier – trzeba przywrócić ciału zdolność do samoregulacji. W mojej praktyce jako dietetyk i naturopata pomagam podopiecznym nie tylko zmienić dietę, ale także zrozumieć, jakie procesy doprowadziły do choroby i jak można je cofnąć.

Autorski system terapeutyczny

Na bazie mojego doświadczenia stworzyłam autorski system terapeutyczny Heksagon Witalności, który prowadzi moich podopiecznych od choroby do zdrowia – w sposób naturalny, uporządkowany i trwały. Heksagon obejmuje sześć kluczowych filarów zdrowia:

1/. Myśli i emocje – bo bez pracy z emocjami, świadomością i pracą z przekonaniami, organizm nie wróci do równowagi.

2/. Odżywianie w tym suple-

mentacja i nawodnienie – dopasowane indywidualnie do potrzeb danej osoby, nie schematycznie.

3/. Ruch i aktywność fizyczna – zgodne z rytmem dnia i możliwościami organizmu, a nie na siłę.

4/. Wewnętrzna harmonia – zarządzanie ciałem w sytuacji stresowej, praca z napięciem mięśniowym.

5/. Sen i regeneracja – przywrócenie naturalnych systemów naprawy, regeneracji i oczyszczania.

6/. Kontakt z naturą – ziołolecznictwo, uziemienie, kąpiele słoneczne, mikrobiota środowiskowa, przywrócenie naturalnego rytmu dobowego.

To nie są „czary” ani alternatywa dla medycyny – to praktyczny, naukowo uzasadniony sposób wspierania organizmu w jego naturalnych mechanizmach naprawczych. Bardzo często osoby z cukrzycą typu 2, po przejściu programu opartego na Heksagonie Witalności, redukują zapotrzebowanie na leki, poprawiają glikemię, jakość snu, nastrój i poziom energii – nie dlatego, że „zrezygnowały z leczenia”, ale dlatego, że ich organizm odzyskał zdolność do samoregulacji.

Ryzyko dostępu do terapii

Dlatego z niepokojem obserwuję trwające prace nad tzw. ustawą „Lex Szarlatan”, która – choć zakłada ochronę pacjentów – może prowadzić do ograniczenia dostępu do terapii naturalnych, ziołolecznictwa i edukacji zdrowotnej. Jako członek założyciel Pol-



skiej Izby Gospodarczej Na- takich jak cukrzyca typu 2 – sygnał, że coś wymknęło się
turopatów chcę jasno podkre- ogromną rolę odgrywa styl spod kontroli – ale też zapro-
ślić: nie stoimy w opozycji do życia, żywienie, nawodnie- szenie, by odbudować relację
medycyny konwencjonalnej. nie, sen, emocje. Te obszary ze swoim ciałem. Aby to zro-
Chcemy ją wspierać, uzupeł- są domeną dietetyków, natu- bić, trzeba zacząć od pod-
niać, wzbogacać. ropatów, terapeutów i eduka- staw: od wody, soli, białka,

Medycyna konwencjonal- torów zdrowotnych, którzy ruch, snu, kontaktu ze sobą i
na jest niezbędna w sytua- chcą współpracować, nie ry- z naturą. Tego nie da się za-
cjach ostrych, ratunkowych, walizować z lekarzami. stąpić żadną tabletką – ale

diagnostycznych. Ale w le- Choroba to nie wyrok. można to wprowadzić mały-
czeniu chorób przewlekłych – Cukrzyca typu 2 to często mi krokami, z pomocą syste-

mowego, empatycznego podejścia.

Jeśli więc czujesz, że chcesz odzyskać kontrolę nad swoim zdrowiem, nie tylko „leczyć się”, ale żyć pełnią życia – zapraszam Cię do odkrycia Heksagonu Witalności. Nie oferuję cudów, tylko proces, który odblokowuje mądrość Twojego ciała. Bo ono – naprawdę – domaga się tylko jednego: uważnej obecności, codziennej troski i zaufania do naturalnych sił, które nosisz w sobie.

Autor: dr Dorota Wiśniewska

Dr Dorota Wiśniewska jest dietetyczką, naturopatką i trenerką mentalną, która łączy te dziedziny, by holistycznie wspierać zdrowie

swoich podopiecznych.

Ukończyła doktorat z nauk ekonomicznych w dyscyplinie towaroznawstwo na Akademii Morskiej w Gdyni, co pozwala jej spojrzeć na zdrowie z interdyscyplinarnej perspektywy. Jej własne doświadczenia zmagania się z chorobami tarczycy, Hashimoto, insulinoopornością i depresją zainspirowały ją do stworzenia autorskiego programu Heksagon Witalności – Coś więcej niż zdrowie, który uwzględnia zarówno aspekty fizyczne, emocjonalne, jak i środowiskowe. Specjalizuje się również w testowaniu elektropunktowym metodą Vega i Volla test, dzięki czemu precyzyjnie ocenia stan zdrowia podopiecznych i

dobiera spersonalizowane terapie, integrując najnowsze odkrycia naukowe z naturalnymi metodami. Dr Dorota Wiśniewska regularnie dzieli się swoją wiedzą jako prelegentka na konferencjach i autorka publikacji w branżowych czasopismach, inspirując do zdrowego stylu życia. Prywatnie jest szczęśliwą żoną i mamą dwójki dzieci. Więcej informacji:

Strona internetowa:
drdorotawisniewska.pl

E-mail: kontakt@drdortawisniewska.pl
Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ponad pół miliarda złotych na adaptację terenów leśnych do zmian klimatu

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) przyznał dofinansowanie dwóm projektom kompleksowej adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu na terenach górskich i nizinnych. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe otrzyma na dwa projekty 514 mln zł dotacji z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS) 2021-2027.

Umowy z Lasami Państwowymi podpisał Robert Gajda, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW.

Dotacje z programu FEnIKS z działania 2.4 Adaptacja do zmian klimatu, zapobieganie klęskom i katastrofom zostaną przeznaczone na małą retencję i przeciwdziałanie erozji wodnej, co wzmocni odporność leśnych ekosystemów na zagrożenia związane ze zmianami

klimatu.

Inwestycje uzupełnią działania o charakterze edukacyjnym.

Szybko zachodzące zmiany klimatu nasilają niekorzystne zjawiska, działań adaptacyjnych wymagają także ekosystemy leśne. Na adaptację do zmian klimatu NFOŚiGW ma do dyspozycji dwa miliardy euro w obecnej perspektywie Funduszy Europejskich. Dzięki dofinansowaniu z programu FEnIKS możliwe będzie zapobieganie i minimalizacja negatywnych skutków naturalnych procesów klimatycznych, takich jak susze i pożary, powódzie i podtopienia, intensywne lub długotrwałe opady atmosferyczne, ekstremalne przepływy wód w korytach – powiedział **Robert Gajda**, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW.

Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie

erozji wodnej na terenach górskich – kontynuacja (MRG3)

Projekt realizowany na górskich terenach leśnych dotyczy m.in. budowy obiektów małej retencji, kompleksowych zadań gromadzących wodę oraz przeciwdziałania erozji wodnej. W ramach realizowanego projektu zostanie wybudowanych, przebudowanych i wyremontowanych 628 urządzeń wodnych. Pojemność obiektów małej retencji objętych pracami to 358 000 m³. Zadanie zakłada również rozwój systemów związanych z przeciwdziałaniem zbyt intensywnym spływom powodującym nadmierną erozję wodną na terenach górskich.

Projekt obejmie tereny górskie i podgórskie w województwach: dolnośląskim, opolskim, śląskim, małopolskim i podkarpackim. Przedsięwzięcie realizowane będzie w 42 nadleśnictwach do końca



zję wodną na terenach nizinnych. Jednym z elementów przedsięwzięcia będzie opracowanie metodologii oceny wpływu małej retencji wodnej na środowisko na podstawie monitoringu oraz opracowanie dobrych praktyk realizacji działań retencyjnych. Całkowita wartość przedsięwzięcia to niemal 512 mln zł, a dofinansowanie z FEnIKS ponad 323 mln zł. Prace zaplanowano w 151 nadleśnictwach na terenie całego kraju do końca 2028 r.

Projekty są kontynuacją działań dofinansowa-

2028 r. Całkowity koszt projektu to niemal 303 mln zł, a dofinansowanie w formie dotacji to niemal 191 mln zł.

Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizin-

nych – kontynuacja (MRN3)

Projekt wspiera rozwój systemów małej retencji poprzez wykonanie obiektów i kompleksowych zadań gromadzących wodę oraz systemów związanych z przeciwdziałaniem zbyt intensywnym wpływom powodującym nadmierną ero-

nich z Funduszy Europejskich – POIiŚ 2007-2013 i 2014-2020.

Redaktor

Więcej na : [https://
liderzyinnowacyjnosci.com/](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

Drewno opałowe kominkowe
Stemple budowlane sosnowe
Słupki ogrodzeniowe sosnowe
Kołki faszynowe
Kiszka faszynowa leśna
tel. 505 214 783